6 milionów Polaków nad Odrą i Nysą to fundament pokoju w Europie

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Wydanie C D

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 113 — (784) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 25 kwietnia 1947 r. Rok V.



Min. St. Radkiewicz

MINISTER RADKIEWICZ

O WYNIKACH AMNESTII

I STANIE BEZPIECZEŃSTWA W KRAJU

WARSZAWA, 24. 4. Pod przewodnictwem tow. posła Wachowicza odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Administracji i Bezpieczeństwa, w którym m. in. wzięli udział ministrowie tow. Radkiewicz i Putek. W pierwszym punkcie porządku dziennego tow. min. Radkiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu akcji ujawniania się oraz o stanie bezpieczeństwa w kraju.

Na dzień 22 kwietnia ujawniło się przed komisjami amnestyjnymi w całym kraju 45.665 osób, zdając 12.929 sztuk broni. Najwięcej osób ujawniło sie na terenie województwa lubelskiego — 12.186, następnie na terenie białostockiego —8.863. Najmniej w Olsztyńskiem — 427 osób. Ostatnie dni charakteryzuje poważny wzrost liczby ujawniających się. Jeśli średnia ujawniających się wynosiła na terenie całego kraju 1.500 dziennie, to ostatnimi dniami doszła do 2.500 osób.

Tow. min. Radkiewicz zaznaczył, że termin ujawniania się nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony.

Drugą część swego przemówienia poświęcił tow. min. Radkiewicz omówieniu stanu bezpieczeństwa stwierdzając, że ujawnianie się podziemia przyczyniło się do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Jeśli w październiku ub. r. mieliśmy 1.214 napadów różnego rodzaju, to w marcu br. liczba ta zmniejszyła się do 463, a za pierwsze 20 dni kwietnia wynosi 178. Podobnie ogólna liczba zabitych spadła z 234 w październiku ub. r. na 104 w marcu br. i wynosi za dwadzieścia dni kwietnia — tylko 52.

Tak jak spada ogólne nasilenie przestępstw tak zwiększa się stopień ich wykrycia. W 1945 roku wykryto 45 % przestępstw, w 1946 — 52 %, a w pierwszych miesiącach 1947 — 58 %.

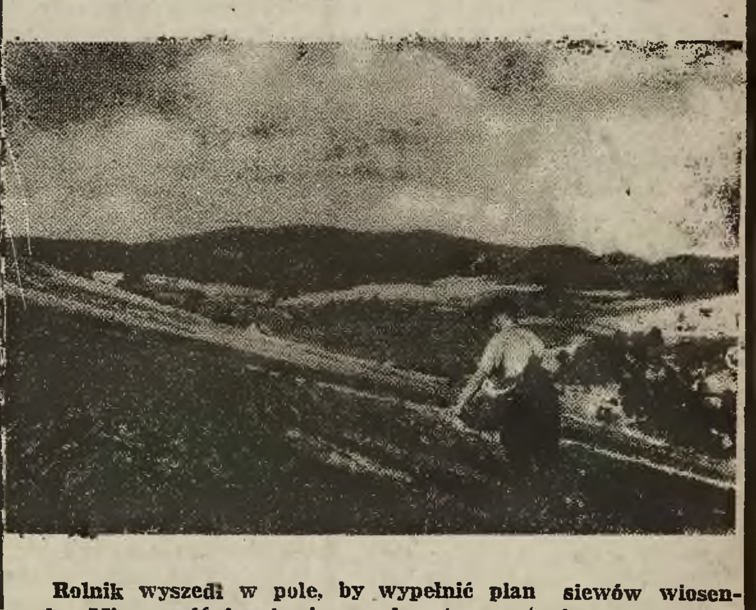
Omawiając zagadnienie band UPA wyraził tow. min. Radkiewicz przekonanie, **że jeszcze w roku bieżącym doprowadzą władze Bezpieczeństwa Publicznego do całkowitej likwidacji tych band.**

Po przemówieniu ministra Bezpieczeństwa Publicznego wywiązała się obszerna dyskusja.

W toku dyskusji tow. poseł Wachowicz stwierdził, że amnestia przyczyniła się do rozładowania atmosfery i pacyfikacji stosunków politycznych w kraju. Posłowie Wójcik (PSL) i Bocheński (Społeczni Katolicy) odnieśli się w swych przemówieniach pozytywnie do akcji przeprowadzenia amnestii przez władze bezpieczeństwa.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem ministra Bezpieczeństwa, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w kraju i przebiegu akcji ujawniania się.

Batalia siewna trwa...



Rolnik wyszedł w pole, by wypełnić plan siewów wiosennych. Mimo opóźnionej wiosny plan ten zostanie wykonany w 100 procentach. Wymaga tego nasz interes narodowy i potrzeba wypełnienia zamierzeń pierwszego roku trzylatki sytości.

Odczyt płk. Rzepeckiego

„Wyjdź z podziemia — buduj Polskę“

WARSZAWA. 24. 4. (PAP). W Warszawie odbył się odczyt płk. Rzepeckiego pt. „Wyjdź z podziemia — buduj Polskę“. Odczyt poprzedziło słowo wstępne sędziego Sądu Najwyższego Kapitaniaka podkomendnego płk. Rzepeckiego w okresie okupacji.

Płk. Rzepecki przedstawia następujące trzy zasadnicze typy ludzi, pozostających w konspiracji. Do pierwszych z nich należą **członkowie podziemia, zapatrzeni pod względem politycznym w emigrację zagraniczną, skupioną wokół b. rządu londyńskiego.**

Podniecają oni nastroje, szerzą jakieś fikcyjne nadzieje na obcą interwencję, zapewniając cofnięcie reform, które się dziś dokonały, szerzą ferment, aby go potem dyskontować. Mówca wskazuje następnie, że społeczeństwo przebudowujace sie do nowego życia musi się oczywiście bronić przeciwko sabotażowi i dywersji politycznej środkami tak samo ostrymi jak ostrymi środkami prowadzona jest walka.

Dalszy ciąg na stronicy 4-tej

Czechosłowacko - polski

Dzień Armii w Pradze

PRAGA. Dowództwo praskiego garnizonu wojskowego urządziło Polsko-czechosłowacki Dzień Armii. W obecności 1.500 oficerów wygłosił generał dywizji Milik przemówienie, podkreślając przede wszystkim doniosłość zawartego niedawno układu czechosłowacko-polskiego oraz jego znaczenie polityczne i wojskowe.

Sekretarz ambasady polskiej w Pradze A. Krajewski wygłosił odczyt, poświęcony wzajemnym stosunkom czechosłowacko-polskim w przeszłości. Uroczystość została zakończona przemówieniem przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Pradze, min. Maxy, który stwierdził, że przyjazne stosunki między narodami słowiańskimi są nie tylko gwarancją ich niepodległości, lecz także i pokoju światowego.

DALSZY ROZKŁAD P.S.L.

Konferencja »Lewicy PSL«

W piątek dnia 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczy terenowych lewicy PSL na szczeblu wojewódzkim.

W konferencji wzięli udział członkowie dotychczasowych zarządów wojewódzkich PSL stojący na gruncie programu z 1946 r. i popierający dążenie lewicy PSL do oparcia na tym właśnie programie polityki stronnictwa.

Konferencję zagaił Józef Niecko. Referat polityczny wygłosił Czesław Wycech, referat organizacyjny — Stanisław Koter.

Po całodziennej szczegółowej dyskusji, uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie Centralnemu Komitetowi Organizacyjnemu Lewicy PSL.

Rezolucja stwierdza konieczność współdziałania mas chłopskich w budowaniu Polski Ludowej, określa pozytywny stosunek do polityki zagranicznej i zasad ustrojowych, na których opiera się dzisiejsze Państwo Polskie. Odgradzając się od dotychczasowej polityki, sprowadzającej masy chłopskie do roli opozycji, działacze lewicy PSL stwierdzają, że podstawą twórczego współuczestnictwa warstwy chłopskiej we wszystkich dziedzinach życia państwowego na zasadach równych obowiązków, równej odpowiedzialności i równych praw winien być szczery i trwały sojusz partii chłopskiej z partiami robotniczymi.

W sprawach organizacyjnych postanowiono:

a) Uznać za nieważne decyzje NKW PSL o zawieszeniu niektórych zarządów wojewódzkich i wykluczeniu członków władz powiatowych, a nawet członków Rady Naczelnej i najwyższego sądu partyjnego, jako powzięte z całkowitym pominięciem sądu partyjnego i mające na celu obronę polityki sprzecznej z programem PSL, dobrem wsi i interesami Państwa.

b) Poprowadzić zorganizowaną walkę o zmianę dotychczasowej polityki i oprzeć te akcje na chłopskich szeregach członków i sympatyków PSL przez powołanie wojewódzkich i powiatowych komitetów organizacyjnych oraz kół gminnych lewicy PSL.

Liga Matyldy Luedendorf

Duch faszyzmu pokutuje w bryt. strefie okupacyjnej

BERLIN. Władze wojskowe w strefie brytyjskiej w Niemczech zatwierdziły organizację o ideologii czysto faszystowskiej, tzw. „Ligę Matyldy Luedendorf“, która występuje pod przykrywką działalności religijnej i demokratycznej. Na czele tej organizacji stoi Matylda Luedendorf, **znana ze swego nastawienia antysemickiego i głoszenia nienawiści rasowej. Organizacja rozpoczęła swą działalność od kolportażu pism i udzielenia pomocy materialnej swym dawnym zwolennikom oraz od skupienia pogrobowców partii hitlerowskiej. Działalność tej organizacji doprowadziła do powstania nowego reakcyjnego ugrupowania w Niemczech.**

Oświadczenie prof. Einsteina

NOWY JORK. — W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „New York Herald Tribune“ prof. Einstein oświadczył, iż utrwalenie pokoju na świecie możliwe będzie tylko przy politycznej i ekonomicznej emancypacji narodów kolonialnych.

Stracenie dziennikarzy kolaboracjonistów

PRAGA. — Przed Trybunałem Ludowym w Pradze zakończył się proces przeciwko 3 dziennikarzom — Krzemenowi, Wernerowi i Krystlkowi, oskarżonym o współpracę z Niemcami i uprawianie propagandy hitlerowskiej na łamach prasy czeskiej w okresie okupacji.

Przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazując ich na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku. W stosunku do dr. Krzema prezydent republiki dr. Benesz skorzystał z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Wyrok na 2 pozostałych skazanych został wykonany.

1 maja

DNIEM MASOWEGO KOLPORTAŻU „TRYBUNY ROBOTNICZEJ“

„TRYBUNA ROBOTNICZA“ wyznacza 3 nagrody za najlepszy kolportaż numeru 1 majowego, który ukaże w zwiększonej objętości 16-tu str

5.000 dla najlepszego kolportera ulicznego

5.000 dla najlepszego kolportera fabrycznego

10.000 za najlepszy kolportaż oddziałowy

W dniu 1-go maja

każdy czytelnik „Trybuny Robotniczej“

KOLPORTEREM

Cyfry o położeniu gospodarczym Anglii

LONDYN, 24. 4. Według danych Izby Handlowej, wartoć eksportu Wielkiej Brytanii wynosiła w marcu 82,6 miliona funtów szterlingów. Jest to najniższa cyfra września ub. roku. Import w marcu wyniósł 130 milionów funtów szterlingów, co stanowi cyfrę wyższą niż w jakimkolwiek innym miesiącu od grudnia 1925 r.

Cyfra ta przewyższa o 11 procent import styczniowy.

Gestapowcy na czele policji w Hannowerze

BERLIN, 24. 4. „Berliner Zeitung“ donosi, że chociaż minęły 2 lata od klęski hitleryzmu, w Hannowerze, w brytyjskiej strefie okupacyjnej, wciąż jeszcze działają organa policyjne, które służą za punkty zborne agentom Gestapo.

Na czele policji kryminalnej w Hannowerze nadal stoi b. członek partii hitlerowskiej, sturmfuehrer SS Wilkening. Pa „Anschlussie“ Gestapo wysłało go do Innsbrucku dla wyćwiczenia policji austriackiej w metodach Himmlera. Udało mu się uniknąć czystki politycznej w Hannowerze. Prawą ręką Wilkeninga jest komisarz do spraw kryminalnych Zie. Przez 2 lata dowodził on grupą armii niemieckiej, operującą w Związku Radzieckim, pod dowództwem gen. Follendoerfa. Ci dwaj hitlerowcy pozostają na stanowisku, ponieważ szefem policji w Hannowerze jest major Krumrei, który od roku 1936 pracował w hitlerowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Pomocnikiem jego jest major Limber, także b. narodowy socjalista.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zakończenie konferencji moskiewskiej

MOSKWA, 24. 4. (obsl. wł.) Dziś o godz. 19.35 czasu rosyjskiego, skończyła swe prace sesja Rady Ministrów w Moskwie. Ministrowie postanowili zwołać następną sesję Rady Ministrów w Londynie w miesiącu listopadzie b. r.

Zamachy w Palestynie

LONDYN — Agencja Reutera donosi, że w odległości 3 mil od Jaffy 2 brytyjskie samochody wojskowe najechały na minę. Wybuch poranił 4 żołnierzy brytyjskich. Jednocześnie samochody zostały zaatakowane strzałami z karabinów maszynowych z sąsiedniego gaju pomarańczowego. Napastnicy zbiegli. Inny samochód wojskowy najechał na minę na lotnisku w pobliżu Tel - Avivu. 3 osoby znajdujące się na samochodzie, odniosły ciężkie rany.

Niech żyje solidarność narodów słowiańskich! Niech żyje sojusz Polski z Czechosłowacją i Jugosławią!

MARSZ WYDARZEŃ

Od chwili objęcia steru rządu przez partię labourzystowską w Anglii powszechnym zjawiskiem stało się dążenie bogatych przemysłowców i finansistów brytyjskich do ulokowania kapitału poza granicami kraju.

T. zw. „ucieczka od funta" ma na celu uwolnienie kapitalistów brytyjskich od ciężaru podatku dochodowego i wywarcie presji politycznej na rząd socjalistyczny oraz lokatę kapitałów w kraju.

Suma kapitałów wywiezionych z W. Brytanii w roku ubiegłym oceniana jest na blisko 250 milionów funtów szterlingów.

Ta metoda podkopywania pozycji gospodarczej w kraju nie jest nową. Sfery wielkokapitalistyczne używały jej już dawniej. Upadek „frontu ludowego" we Francji był w dużej mierze wynikiem takiej właśnie polityki 200 rodzin, które faktycznie rządziły Francją.

Rzuca to jaskrawe światło na stanowisko klasy kapitalistycznej, która interes ogólno-narodowy gotowa jest zawsze podporządkować swoim własnym egoistycznym interesom.

Była polska oligarchia także nie różni się pod tym względem. Wystarczy chociażby jeden przykład i dwa nazwiska. Hr. Potocki i hr. Grocholski.

* * *

W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec odbyły się w ub. niedzielę wybory do prowincjonalnego parlamentu. Do walki stanęły głównie trzy partie Socjaldemokratyczna partia Schumachera — pupilka wojskowych władz angielskich, partia chrześcijańsko-demokratyczna dr. Adenauera, która jest przedłużeniem tejże partii w strefie amerykańskiej i komunistyczna partia Niemiec.

Charakterystycznym dla wyborów był fakt, że propaganda socjal-demokratyczna była w 100%-tach skierowana przeciw komunistom, tak jak gdyby niebezpieczeństwo ze strony ugrupowań prawicowych w ogóle nie istniało. Hasłem Partii Komunistycznej natomiast było: „Głosuj na lewicę — wróg jest na prawo".

Wyniki wyborów okazały się znamienne. Zgubna taktyka partii socjal-demokratycznej nie tylko, że nie przyniosła jej mimo poparcia władz okupacyjnych oczekiwanego bezwzględnego zwycięstwa, ale pozwoliła także na zdobycie równej ilości głosów prawicowej partii CDU.

Ogółem liczba głosów oddanych na kandydatów Partii Komunistycznej wzrosła w porównaniu z cyframi wyborów jesiennych z 9 na 14%. Wzrost ten jest tym bardziej godny zanotowania, że wybory odbyły się na podstawie antydemokratycznej ordynacji wyborczej oraz przy przeszło 50% osób uprawnionych do głosowania wstrzymujących się od wzięcia udziału w wyborach.

Niemniej jednak ogólne cyfry wskazują, że pozostałości hitleryzmu nie dadzą się tak szybko wykorzenić i droga do demokratyzacji Niemiec jest jeszcze bardzo, bardzo długa.

ANDRZEJ BRONOWSKI

PO KONFERENCJI W MOSKWIE

PROBLEM AUSTRII

Jednym z zadań konferencji moskiewskiej było opracowanie traktatu pokojowego z Austrią. I choć sprawa ta znajduje się na drugim planie w porównaniu z problemem Niemiec, będąc, zwłaszcza dla nas znacznie mniej aktualną, posiada ona jednak niemałe znaczenie międzynarodowe i jest charakterystyczna pod tym względem, że w sprawie Austrii odbijają się, jak w zwierciadle, wszystkie zasadnicze przeciwieństwa między wielkimi mocarstwami.

Przy dyskusji nad traktatem z Austrią jeszcze w Londynie, a potem w Moskwie wypłynęło wiele spornych kwestii, a więc sprawa granic, reparacji, demilitaryzacji, mienia niemieckiego w Austrii i inne. Wszystkie jednak te sporne kwestie sprowadzają się ostatecznie do jednego zasadniczego problemu: **czy Austria była agresorem i musi ponieść odpowiedzialność za wojnę, czy nie?**

Ministrowie anglosascy przytaczali zwykle argumenty, zresztą usilnie propagowane przez rząd austriacki, o tym, że Austria była pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej, że była ona okupowana przez Niemcy, wobec czego nie mogła prowadzić samodzielnej polityki itd. Wszystkie te argumenty jednak bledną przed faktami.

Nie przypadkiem tak łatwo zajął Hitler Austrię w 1938 r. **Wewnątrz Austrii faszyzm i sympatie prohitlerowskie były tak silne, że uniemożliwiały wszelkie próby oporu wobec „Anschlussu"**

Podczas wojny Niemcy swobodnie dysponowały rezerwami ludzkimi Austrii, która udzieliła ogółem armii hitlerowskiej 1.500.000 żołnierzy, co stanowi większość męskiego odłamu ludności kraju.

W walkach na frontach drugiej wojny światowej brało udział 35 dywizji austriackich (z nich 10 na terytorium Jugosławii).

Nie wszyscy Austriacy zostali zmobilizowani, wielu z nich wstępowało do wojska dobrowolnie.

W armii niemieckiej było 70 generałów — Austriaków. Organy Gestapo i oddziały SS były kompletowane z Austriaków na równi z rdzennymi Niemcami. W lotnictwie wojskowym służyło 10 tysięcy Austriaków, którzy bynajmniej nie zawiedli zaufania Goeringa. Mimo dogodnych możliwości, prawie nikt z nich nie przeszedł na stronę aliantów.

Austria była także „arsenałem" III Rzeszy, w którym już podczas wojny wybudowano i zrekonstruowano setki zakładów zbrojeniowych.

Przy tym wszystkim **nie było w Austrii żadnego ruchu oporu.** — Przepraszam, istniał ruch oporu, istniała walka partyzancka, **ale tylko w jednej prowincji Austrii — Karyntii,** tej samej Karyntii, części której domaga się obecnie Jugosławia. Karyntia posiada mieszaną ludność austriacko-słoweńską i nietrudno się domyśleć, która z tych dwóch narodowości walczyła z hitleryzmem.

W październiku 1943 r. ministrowie spraw zagranicznych — ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA podpisali deklarację, w której ogłosili, że Austria powinna być wolną i niepodległą, lecz przy ostatecznym uregulowaniu jej spraw będzie przyjęty pod uwagę jej własny wkład w dzieło swojego wyzwolenia. Było to zachętą do organizacji ruchu oporu chociażby w ostatnim stadium wojny, gdy los Niemiec był już przesądzony.

Apel ten pozostał jednak bez echa. Jeśli narody Włoch, Rumunii, Bułgarii starały się obalić władzę Niemców i ich sług jeszcze przed przyjściem wojsk sojuszniczych, to w Austrii nie było nawet prób w tym kierunku.

Podczas kilkudniowych walk Armii Czerwonej o Wiedeń ludność tego miasta nie zrobiła nic, by utrudnić sytuację wojsk niemieckich.

Nawet teraz, po wyzwoleniu, nastroje faszystowskie w kraju są bardzo silne i przeprowadzenie denazifikacji w Austrii natrafia bodaj że na jeszcze większe opory niż w Niemczech.

Przytoczyliśmy wiele faktów, dowodzących niezbicie odpowiedzialności Austrii za udział w wojnie. Jeśli mimo to dyplomaci anglosascy starają się wybielić Austrię to przyczyną tego jest nie ich ignorancja w tych sprawach, jak i nie życzliwość lub sentyment dla Austrii, — lecz fakt, że Anglia, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, STARAJĄ SIĘ OSIĄGNĄĆ WYŁĄCZNE WPŁYWY NA GOSPODARKĘ I POLITYKĘ TEGO KRAJU, STARAJĄ SIĘ PRZEKSZTAŁCIĆ AUSTRIĘ W TWIERDZĘ SWYCH WPŁYWÓW W CENTRALNEJ EUROPIE, W FAKTYCZNĄ KOLONIĘ KAPITAŁU ANGLOSASKIEGO.

Stąd niechęć do uznania Austrii za agresora, a więc do przyznania jej obowiązków wypłaty odszkodowań, przeprowadzenia poprawek granicznych na korzyść Jugosławii, stąd dążenie do uznania mienia niemieckiego za własność austriacką.

Trzeba jednak zauważyć, że sprzeciwiając się reparacjom (nawet z mienia niemieckiego) na rzecz ZSRR i Jugosławii, terytoria, których niszczyły dywizje austriackie, Anglia i USA żądają jednocześnie odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli obcych państw na terenie Austrii — chodzi tu oczywiście przede wszystkim o kapitalistów anglosaskich, którzy mieli znaczne majątki w tym kraju.

Zupełnie inne jest stanowisko Związku Radzieckiego, który uznając słuszne prawa Austrii do niepodległości i suwerenności, — obciąża ją jednocześnie odpowiedzialnością za udział w wojnie, żąda odszkodowań dla krajów zniszczonych, uwzględnienia żądań terytorialnych Jugosławii i td. Równocześnie Związek Radziecki domaga się przyśpieszenia denazifikacji, przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych — jednym słowem, pełnej demokratyzacji Austrii.

W szeregu spornych spraw w Moskwie osiągnięto porozumienie Marshall i Bevin zgodzili się w końcu na sformułowanie o „odpowiedzialności Austrii za udział w wojnie". Zgodzono się również na częściowe zaspokojenie żądań reparacyjnych Jugosławii z mienia austriackiego, znajdującego się na jugosłowiańskim terytorium. Osiągnięto kompromis w wielu innych sprawach.

Jednak trzy podstawowe kwestie: **granica jugosłowiańsko-austriacka, reparacje i sprawa mienia poniemieckiego pozostały nierozstrzygnięte.**

Odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada, jak widzimy, na mocarstwa anglosaskie.

Nie wątpimy, że na następnej konferencji będzie osiągnięte porozumienie i w tych sprawach, ale rozbieżności, które się ujawniły podczas dyskusji nad traktatem z Austrią są bardzo charakterystyczne.

W. Kubalski

Przegląd prasy zagranicznej

Historia jednej bomby

Podawaliśmy za Polską Agencją Prasową wiadomość o znalezieniu bomby zegarowej w gmachu Ministerstwa Kolonii w Londynie. Bomba ta miała podobno być podłożona przez terrorystów żydowskich w odwet za stracenie członka grupy Sterna Grunera.

Obecnie podajemy za angielskim „Daily Worker" komentarz w tej sprawie.

Oto historia jednej bomby:

W środę po południu wieczorne gazety londyńskie opublikowały wiadomość o znalezieniu bomby w budynku Ministerstwa Kolonii. Oficjalny rzecznik Ministerstwa oświadczył że bomba mogła zburzyć cały gmach i narazić na śmierć dziesiątki osób, znajdujących się w budynku.

Ale już w wieczornych wydaniach tych samych gazet bomba zmalała. W najgorszym wypadku mogła tylko uszkodzić meble jednego pokoju — pisały te same dzienniki.

Wczoraj doniesiono oficjalnie, że bomba po prostu nie chce wybuchnąć. Detektywi Scotland Yard'u próbowali wszelkich znanych środków aby spowodować wybuch bomby, ale na próżno. Bomba pozostała uparta.

Bomba ta która zmniejsza się z upływem czasu od jej znalezienia zrobiona została według ekspertów z części francuskich. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobne jest to, że części te zakupione zostały w jakimś londyńskim sklepie zabawek.

Ktoś oszukuje, lub ktoś niezręcznie chce się tłumaczyć. Byłoby rzeczą bardzo interesującą dowiedzieć się kto jest odpowiedzialny za puszczenie w świat tej historii o bombie.

Z innych źródeł wskazują na to, że tajna radiostacja żydowska w Palestynie „Kol Haisrael" bierze na siebie odpowiedzialność za podłożenie bomby w bryt. Ministerstwa Kolonii. W świetle tych dwóch niekoniecznie sprzecznych wiadomości cała sprawa wygląda dość podejrzanie.

Wysadzenie Helgolandu

„Gazeta Polska" wydawana w Paryżu pisze w krótkim komentarzu na ten temat:

Wysadzenie w powietrze wyspy Helgolandu nie tylko było nadawane przez radiostacje brytyjskie. Jest rzeczą wątpliwą czy jakiekolwiek inne posunięcie brytyjskich władz wojskowych od czasu zakończenia wojny było tak zapowiadane i podkreślane.

Nie ulega kwestii, że krok ten osłabi potencjał wojenny Niemiec. Wobec zadań stojących jednak przed aliantami w dziedzinie demilitaryzacji Niemiec jest to kroplą w morzu.

Nie Helgoland, a fabryki Kruppa, stanowią główną groźbę dla pokoju Europy i świata.

Teatralne wysadzenie Helgolandu w powietrze nie może ukrywać faktu, że Anglicy, zarządzający arsenałem Ruhry nie uczynili dotychczas nic dla likwidacji potęgi trustów i junkierstwa — dwóch filarów germańskiego militaryzmu i że nie tknęli głównego źródła potęgi Rzeszy — ciężkiego przemysłu.

„Publiczna" tajemnica



USA starają się wszelkimi siłami utrzymać tajemnicę bomby atomowej

CZY KONFERENCJA MOSKIEWSKA ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA?

Nowy projekt Marshalla

MOSKWA, 24. 4. W dniu wczorajszym rozeszła się wiadomość o możliwości przedłużenia obrad obecnej sesji konferencji Rady Czterech Ministrów w Moskwie i podpisania jeszcze w ciągu tej sesji traktatu austriackiego.



Możliwość taka powstała wczoraj wieczorem, kiedy amerykański sekretarz stanu Marshall zwrócił się z formalnym pytaniem do pozostałych delegacji, czy są zdecydowane podpisać traktat z Austria na obecnej sesji konferencji Rady Czterech. Sekretarz stanu Marshall zaproponował Radzie, aby w wypadku jeżeli ministrowie nie osiągną porozumienia w sprawie traktatu austriackiego do daty zwołania Ogólnego Zgromadzenia ONZ, tj. do września br. przekazać całą sprawę Austrii decyzji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Min. Mołotow oświadczył, że udzieli odpowiedzi na propozycję sekretarza Marshalla w dniu dzisiejszym.

Ministrowie postanowili dokonać podziału zagadnień związanych z demokratyzacją, demilitaryzacją i denazifikacja Niemiec na uzgodnione i nieuzgodnione. Odnośnie pierwszej grupy zagadnień ministrowie postanowili przekazać je Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec do wykonania, a odnośnie zagadnień nieuzgodnionych zalecili przekazanie ich Sojuszniczej Radzie Kontroli do dalszego przestudiowania.

W dalszym ciągu wczorajszym sesji ministrowie zgodzili się, że wszyscy jeńcy niemieccy winni powrócić do Niemiec przed dniem 1 grudnia 1948 r. Zgodzono się także, że Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec rozpracuje szczegóły repatriacji jeńców niemieckich z zagranicy.

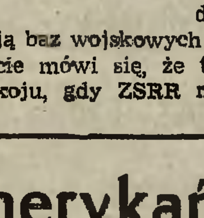
Plan 5-letni w Jugosławii

BELGRAD, 24. 4. Rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Tito przyjęła projekt ustawy o planie 5-letnim 1947-1951. Projekt zostanie złożony na najbliższym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowemu.

Harold Lasky w Zurychu

Polityka Związku Radzieckiego jest polityką pokoju i bezpieczeństwa

BERN, 25. 4. W Zurychu wygłosił przemówienie prof. Harold Lasky, b. przewodniczący angielskiej Labour Party, który w ub. roku zwiedził Związek Radziecki.



Mówiąc na temat, „Rosja a zachód" Lasky skrytykował rozpowszechniony zwyczaj mierzenia dwojaką miarą, że gdy Stany Zjednoczone żądają baz wojskowych na całym świecie mówi się, że to w imię pokoju, gdy ZSRR natomiast chce się zabezpieczyć w Dardanelach zarzuca mu się imperializm. **Polityka Związku Radzieckiego nie kieruje się żadnymi tendencjami imperialistycznymi — owiadczył mówca. ZSRR chce zabezpieczenia się przed agresją i do tego ma podstawy i pełne prawo. Związek Radziecki nie zapomniał lat 1918 — 1922 i ówczesnej polityki interwencyjnej aliantów, w którą Churchill włożył 100 milionów funtów szterlingów.** Nie zapomniał jak go traktowano w okresie międzywojennym, że uznany został przez Stany Zjednoczone dopiero w roku 1934. **ZSRR nie zapomina — oświadczył Lasky —** że polityka Chamberlaina zmierzała do skierowania przeciwko niemu osi Berlin — Rzym i, że gdyby poszło po jego myśli, niewątpliwie zawarłby umowę z Hitlerem i Mussolinim, by użyć ich dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Historia rozstrzygnęła jednak inaczej i, aby uniknąć powtórzenia podobnych zdarzeń, Związek Radziecki uprawniony jest do żądania pełnych gwarancji bezpieczeństwa. „Chyba nikt nie zechce twierdzić, — powiedział Lasky — że poparcie finansowe Trumana dla spróchniałej monarchii greckiej i dla „demokracji" tureckiej, która nigdy demokracją nie była, ani nie będzie, służyć ma obronie... „neutralności szwajcarskiej". Dalej mówca stwierdził, że Ameryka zamieniła Japonię w 49 stan związkowy i że jest w trakcie zwiększenia liczby stanów do 50, przez wcielenie do swego imperium również Wielkiej Brytanii. Ta hegemonia Stanów Zjednoczonych oraz wspólna hegemonia Stanów i Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie, organizowanie przez Amerykę baz wojskowych w arktycznych częściach świata, odbudowa Niemiec — to wszystko napełnić musi niepokojem każdego obywatela Związku Radzieckiego.

W toku swego przemówienia, przerywanego oklaskami, Lasky skrytykował ostro Churchilla, nazywając go romantycznym imperialistą XVIII wieku i zarzucając mu, że swoim przemówieniem zurichskim na temat Stanów Zjednoczonych Europy z silnymi Niemcami zmierzał do podziału świata na dwa [illegible] obozy: zawierający ka[illegible] postępujący naprzód so[illegible] na warstwę bogatych wy[illegible] i wyzyskiwane masy, których ostateczne zwycięstwo nie ulega wątpliwości.

NENNI ŻĄDA NOWYCH WYBORÓW

MUSIMY UTWORZYĆ WE WŁOSZECH RZĄD zdolny do przeprowadzenia REFORMY PRZEMYSŁOWEJ I ROLNEJ

RZYM, 24. 4. (obsł. wł.) Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni, w wystąpieniu swym na wiecu członków partii socjalistycznej w Rzymie dnia 20 kwietnia zażądał przeprowadzenia nowych wyborów powszechnych w jesieni rb.

Pietro Nenni ostrzegł przeciwko nadużyciom ze strony partii chrześcijańsko - demokratycznej, która nie liczy już obecnie 8 milionów członków, lecz tylko 4 miliony. „**Przed postępowymi siłami Włoch — oświadczył Nenni — stoi zadanie umocnienia politycznej jedności komunistów i socjalistów, robotników, chłopów i klas średnich, dla stworzenia rządu, zdolnego do przeprowadzenia we Włoszech reformy przemysłowej i rolnej**". Mówiąc o polityce zagranicznej rządu, Nenni podkreślił, iż ostatnie wystąpienia prez Trumana otworzyły oczy demokratom i socjalistom Europy i całego świata. Otwarte mieszanie się USA w wewnętrzne sprawy Turcji i Grecji — oświadczył Nenni — **stwarza dla Włoch niebezpieczeństwo zamiany ich w kraj kolonialny.**

„Nowy rząd" w Chinach

PARYŻ, 24. 4 (obsł. wł.) W Nankinie ogłoszono dziś oficjalnie o przeprowadzeniu rekonstrukcji rządu chińskiego. W zrekonstruowanym rządzie zasiada 16 przedstawicieli rządowej partii Kuomintangu 4 socjaldemokratów 4 przedstawicieli z partii „Młode Chiny" i 4 niezależni. Zatwierdzono również skład Najwyższej Rady Wykonawczej złożonej z 25 członków.

Pszenica amerykańska idzie do Niemiec ...a w Paryżu ogonki przed piekarniami

PARYŻ, 24. 4. Cała prasa francuska zaznacza, że we wtorek z powodu braku chleba w Paryżu przed piekarniami i sklepami rozdzielczymi gromadziły się długie kolejki konsumentów.

Przewodniczący komisji rolnej Francuskiego Zgromadzenia Narodowego **Rochet, pisze na łamach dziennika „Humanite":**

„Nasz rozdział chleba załamał się, gdyż Amerykanie zredukowali przydział pszenicy, aby móc zwiększyć dostawy dla Niemiec".

Szwajcarii grozi inflacja

BERN, 24. 4. Aby zapobiec inflacji Rada Federalna zwołała konferencję premierów rządów kantonalnych, co praktykuje się jedynie w okresach „niebezpieczeństwa narodowego".

Szwajcaria przestała udzielać innym państwom kredytów handlowych. Odczuwa ona dotkliwy brak rąk roboczych, a ceny i zarobki stale wzrastają. Daje się również dotkliwie we znaki brak mieszkań. **W kilku miastach wybuchły strajki budowlane. Istnieje obawa strajku powszechnego w tej dziedzinie gospodarki.**

Jedność mas pracujących — to ostoja niepodległości i demokracji ludowej!

Z HISTORII ŚWIĘTA 1 - MAJOWEGO

1 Maja dawniej a dziś

Stare są u nas tradycje święta 1-Majowego. Znają to święto dziesiątki lat i pamiętają je najlepiej skupienia proletariackie, dzielnice fabryczne, przedmieścia robotnicze na które zawsze wylegały w tym dniu potężne rzesze ludu pracującego, by zademonstrować swą niezłomną wolę walki z wyzyskiem i przemocą, o wyzwolenie społeczne mas ludowych i wolność całego narodu.

Niejeden raz 1 Maja czerwienił się nie tylko szkarłatem proletariackich sztandarów i transparentów, ale też purpurą robotniczej krwi, którą przelewali obficie stróżowie „porządku". **Świętem walki o wyzwolenie klasy robotniczej, świętem zjednoczenia wszystkich ludzi pracy w tej walce, świętem wreszcie międzynarodowej, proletariackiej solidarności stał się ten osobliwy dzień.**

Proletariat polski kroczył od pierwszej chwili w pierwszych szeregach tej międzynarodowej, ogólno-robotniczej walki. W tej walce jednoczył się on z klasą robotniczą tych państw, pod których okupacją znajdowała się Polska. Niejeden też raz swym bohaterstwem, ideowością i ofiarnością dawał wzory i przykłady robotnikom innych krajów.

Pierwszy raz robotnicy polscy świętowali 1-Maja w Królestwie w 1890. w warunkach carskiego samowładztwa, traktującego nawet myśl o politycznym ruchu klasy robotniczej jako „zbrodniczy" bunt przeciw „samemu" carowi. **1-Maja był wyzwaniem, rzuconym śmiało przez nową klasę społeczną, całemu „wszechmocnemu" ustrojowi carskiemu.**

W r. 1892 w Łodzi i okolicach zastrajkowało już w dniu 1-Maja 80 tysięcy robotników. Strajk został stłumiony, a jednak żądania robotników wypełniono. Carat po raz pierwszy przestraszył się siły zorganizowanych, świadomych szeregów robotniczych.

Kiedy w r. 1905 naród rosyjski powstał do walki z absolutyzmem carskim, kiedy pod naporem masowych strajków i wystąpień w całej Rosji carat zatrząsł się po raz pierwszy w swych posadach — proletariat polski znów znalazł się w pierwszych szeregach walki rewolucyjnej. **W Warszawie 1-Maja 1905 r. demonstrowało 20 000 robotników**, przy czym demonstracja została zmasakrowana przez żandarmów, padło kilkuset zabitych i rannych. Robotnicy odpowiedzieli na masakrę powszechnym strajkiem protestacyjnym. Przez cały maj Warszawa kipiała od demonstracji i starć.

W Łodzi strajk powszechny przerodził się nawet **w powstanie zbrojne**, w toku którego robotnicy pokryli ul. miasta dziesiątkami barykad i w ciągu 3-ch dni toczyli krwawą walkę z wojskiem carskim.

Tak wyglądał w tych latach 1-Maja.

Trzeba to stwierdzić jasno, że w okresie niewoli, i to we wszystkich trzech zaborach, 1-Maja był nie tylko dniem walki o wyzwolenie społeczne robotników. **Był on też dniem walki o niepodległość Polski** o wolność narodu, prowadzonej przez klasę robotniczą. Występując przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu, przeciw uciskowi zaborców, robotnicy wysuwali się na czoło walki narodowo-wyzwoleńczej. **Działo się to po prostu dlatego, że tylko ta właśnie walka robotników z wyzyskiem i uciskiem okupantów w połączeniu z międzynarodową falą demokratycznych przewrotów, a nie manewry polityczne Dmowskich i Piłsudskich, mogła nam przynieść zmartwychwstanie.** W tym samym czasie, zastraszeni gwałtownym wzrostem ruchu ludowego, nasi rodzimi obszarnicy i kapitaliści szukali schronienia w objęciach władz zaborczych, wołali o pomoc żandarmów i kozaków dla tłumienia „buntu". **zdradzali naszą sprawę narodową.**

Lata drugiej niepodległości nie przyniosły masom pracującym wyzwolenia społecznego. Dlatego właśnie skończyły się te lata upadkiem państwa i niewolą narodu. 1-Maja pozostał świętem walki z rodzimym i obcym wyzyskiwaczem walki z własnym reakcyjnym rządem, pilnującym prawa do wyzysku i do pasożytniczego życia nielicznych kosztem mas pracujących. Znów, jak przedtem, 1. Maja na ulice spływała obficie krew robotnicza, znów w przededniu 1-Maja zapełniały się więzienia. Rozłam, trwający od lat w klasie robotniczej, podsycany przez agentów Piłsudczyzny, nie pozwolił masom pracującym wywalczyć sobie prawo do rządzenia krajem. Mimo to jednak 1-Maja był corocznie świadectwem niezmożonej, żywotnej i nieugiętej woli zniszczenia przeklętego **go koszmaru wewnętrznej okupacji obszarników i bankierów, rządów Chjeno-Piasta i sanacji.**

Kiedy wzrosła groźba agresji niemieckiej, kiedy świat zaczęła zalewać fala nowoczesnego barbarzyństwa, a po Abisynii i Hiszpanii i nad naszym krajem ukazał się złowieszczy cień ludożerczego faszyzmu, skupiły się siły klasy robotniczej. W masach wzrosła gwałtownie wola walki o pokój i wolność narodu. W dniach 1-Majowych 1935/36 r. znalazł wyraz wspaniały entuzjazm klasy robotniczej, **instynkt nieomylny mas pracujących, wyczuwających w polityce rządów sanacyjnych największą groźbę nie tylko dla losów demokracji, ale dla samego istnienia kraju.** I w dniu tym ruch robotniczy wykazał raz jeszcze, że **TYLKO ON JEST W STANIE PONIEŚĆ DALEJ SZTANDAR NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, KTÓRY WYPADŁ Z RĄK KLAS PANUJĄCYCH.**

Niestety, masy ludowe nie potrafiły powstrzymać zbliżających się wypadków. I tym razem agenturom sanacji w łonie ruchu robotniczego udało się rozbić montujący się ogólno - narodowy front walki o pokój i bezpieczeństwo Polski.

W latach okupacji 1 Maja mimo niezwykłej dzikości i okrucieństwa okupanta był nadal dniem walki. Zmieniły się jej formy. Robotnicy nie wychodzili już na ulice miast, ale za to partyzanci starali się w dniu tym zwiększyć ilość wykolejonych pociągów, zniszczonych posterunków itd. 1-Maja 1943 r. ukazują się na murach miast plakaty i napisy, wywieszane są sztandary i transparenty. 1-Maja 1944 r. przechodzi pod znakiem jedności klasy robotniczej. We wspólnej odezwie KC Polskiej Partii Robotniczej i Tymcz. KC RPPS stwierdza się, że zjednoczenie szeregów klasy robotniczej jest fundamentem frontu demokratycznego, niezbędnego dla walki z okupantem i własną reakcją. W ten sposób wspólnie przelana w walce z okupantem krew cementuje jedność klasy robotniczej.

Aż wreszcie przychodzą dni wolności. Święto 1-Majowe po raz pierwszy w dziejach polskiej klasy robotniczej przestaje dziś być dniem protestu przeciw niesprawiedliwości społecznej i wyzyskowi. Po raz pierwszy święto to staje się naprawdę świętem radości, świętem wyzwolenia klasy robotniczej. Dziś święto 1-Majowe jest już nie tylko świętem robotników, a jest oficjalnym świętem całego narodu, jest świętem solidarności i jedności mas pracujących i władz demokratycznych, demonstrantów i witającej ich ludowej milicji.

Święto 1-Majowe nie przestało być jednak i obecnie dniem walki. Jest ono w dalszym ciągu potężnym przeglądem sił mas pracujących, walczących o pokój na świecie, o utrwalenie bezpieczeństwa Polski i naszych granic na Odrze i Nysie, **o ostateczne zniszczenie wrogów reakcyjnych, o przezwyciężenie trudności powojennych, o dalsze zjednoczenie narodu i zbudowanie Polski Ludowej, domu wolności i szczęścia wszystkich ludzi pracy.**

Właśnie dlatego, że 1-Maja jest dniem radości i dniem walki, musi on być i jest też dziś świętem jedności klasy robotniczej, świętem braterstwa robotniczego, bo od niego zależy wszystko: **przyszłość Polski, dobrobyt mas pracujących, pomyślność całego narodu.**

K. M.

PSL na endeckim podwórku

Mikołajczyk od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z reprezentantami prawicy na temat zawarcia ugody między PSL i endecją.

O pertraktacjach tych przynoszą garść nowych szczegółów ostatnie numery „Dziennika Ludowego".

Według informacji tego pisma w najbliższych już dniach ma wybuchnąć nowa „bomba" produkcji pana prezesa Mikołajczyka Bombą tą będzie oficjalny komunikat o zawartym pakcie między grupą p. Mikołajczyka a endecją, którą w ten sposób reakcjoniści z PSL wprowadzają ponownie na arenę polityczną.

„Dziennik Ludowy" pisze, że „zainscenizowanie i opublikowanie układu ma nastąpić w Gnieźnie podczas uroczystości ku czci św. Wojciecha.

Prezes PSL żywi nadzieję, że uda mu się „godnie" naśladować niemieckiego cesarza Ottona i podobnie jak tamten, przed blisko tysiącem lat — odbyć triumfalny wjazd do gnieźnieńskiego grodu... on to bowiem, pan Mikołajczyk ma wziąć osobiście udział w odegraniu ceremonii gnieźnieńskiej."

W imieniu endecji, według dobrze poinformowanego zazwyczaj „Dziennika Ludowego" ma wystąpić pewien dygnitarz kościelny jako polityczny kontrahent Mikołajczyka Świeccy politycy endeccy „nie ujawniają się" w czasie podpisywania tego paktu, ponieważ nie chcą denerwować zbyt silnie t. zw. „radykałów" z PSL.

Tak więc tajne dotychczas kontakty Mikołajczyka z endecją — przeistoczą się w kształt nowego jawnego już tym razem „Chjeno Piasta" Szybko topniejące szeregi PSL-u prezes Mikołajczyk pragnie uzupełnić swoimi reakcyjnymi przyjaciółmi Nie jest to zresztą sposób nowy.

Tenże „Dziennik Ludowy" przypomina, że w przeszłości niektórzy przywódcy PSL-u również zawierali niesławne pakty z prawicą, które utorowały drogę władzy sanacyjnym pułkownikom. Przed 24 laty — w lipcu 1923 r. ówcześni kierownicy PSL „Piasta" (m in Kiernik i Osiecki) połączyli się z klerykalno-endecką grupą p.n „Narodowe Zjednoczenie Ludowe", zwane popularnie „Lu-Endecja". Działo się to w dobie miodowych miesięcy „Chjeno-Piasta" i „paktu lanckorońskiego".

W wyniku takiej fuzji, jak było do przewidzenia — Piast przechylił się jeszcze bardziej na prawo."

Pan Mikołajczyk kontynuuje więc nadal postępowanie tych prawicowych kół „Piasta", które ruch ludowy starają się od wielu lat zepchnąć na manowce reakcji i z feudalną uległością podporządkować polskiego chłopa obszarnikom, ich potomkom i sprzymierzeńcom. Taka polityka Mikołajczyka nic nie kosztuje, ani wiele go obchodzi, ile za nią płacić musi nasz chłop i cały naród.

Korzystając z protekcji niektórych angielskich i amerykańskich dygnitarzy robił to na emigracji i robi dotychczas, ponieważ nie bierze pod uwagę „takich drobnostek jak — spokój czy niepokój w kraju, jak praca i odbudowa, jak — życie człowieka, czy też konflikt z prawem, z własnym społeczeństwem, z własnym rządem".

To jawne powiązanie się Mikołajczyka z reakcją ma tę dodatnią stronę że ostatecznie rozwiewa pokutujące tu i ówdzie złudzenie, jakoby Mikołaczyk i jego najbliżsi współpracownicy byli „obrońcami demokracji", jak o tym starali się przekonać opinię publiczną. Mikołajczyk w ten sposób ostatecznie sam osobiście demaskuje uprawianie przez siebie wobec naiwnych oszustwo polityczne.

(l.)

Za Odrą...

Wybory w zachodnich Niemczech

We wszystkich okręgach strefy brytyjskiej panuje system wielopartyjności.. Dobry tuzin rozmaitych partii stara się zdobyć zaufanie ludności. Osiem z nich należy do niewielkich grup, dążących do celów „prawicowych" — i najbardziej „prawicowych", głoszących tezy monarchistyczne.

Na prawym skrzydle wielkich partii zorganizowanych w całej strefie stoi CDU. Duże znaczenie odgrywają w niej siły monopolistyczne. Są one jednak w obliczu kryzysu głodowego poważnie obciążone w opinii społeczeństwa. CDU ma w swoim ręku niemal wszystkich burmistrzów i kierowniczych urzędników administracji a nawet kierowników w wydziałach wyżywienia, tak ostro krytykowanych ostatnio. Osoba Schlange-Schoeningena nie jest dobrą firmą reklamową.

SPD jest faworyzowana specjalnie przez Anglików. Nie reprezentuje zasadniczo żadnego konstruktywnego programu. Podobnie jak CDU, SPD konkurowała z partią, biorącą udział w wyborach po raz pierwszy: Centrum. Ta „partia środka" twierdzi, że nie jest organizacją katolicką, ale organizacją czysto polityczną, jakkolwiek rdzeniem jej programu jest żądanie, ażeby „10-ro przykazań" znowu wróciły do swego znaczenia. W przeciwieństwie do CDU-Centrum opowiedziało się za reformą rolną i wywłaszczeniem przemysłu kluczowego. Obie partie CDU i SPD żerowały również na opinii — atakując nasze zachodnie granice.

KPD, która ostatnio powiększyła znacznie swoje szeregi, stawia żądania, odpowiadające potrzebom antyfaszystowskiej demokracji, a więc wywłaszczenia bez odszkodowania wielkich obszarników i koncernów, reformy rolnej, energicznego oczyszczenia aparatu administracyjnego z elementów faszystowskich — oraz jednolitego ruchu robotniczego.

„Berliner Zeitung" w przededniu wyborów tak pisał:

„Kampania wyborcza osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Członkom SPD zabroniono wjazdu do strefy brytyjskiej. Gazety KPD uległy poważnemu ograniczeniu nakładów na korzyść innych partii.

Pomieszanie angielskiego systemu wyborczego z systemem niemieckim stworzyło nowe przeszkody dla ruchu robotniczego. W północno-reńskiej Westfalii na 200 posłów — 150 ma być wybranych w 1-osobowych okręgach wyborczych, t. zn., że ten kandydat, który uzyskał najwięcej głosów, będzie miał prawo reprezentowania w parlamencie całego swego okręgu.

Ostatecznie wynika z tego, że komuś zależy na tym, ażeby partie robotnicze wyraźnie pokrzywdzić. Należało by więc doprowadzić do połączenia partii robotniczych. Napotkało to jednak na opór Schumachera, który przeszkodził także współpracy wyborczej KPD i SPD. Tym samym przywódca SPD oddał przysługę tym kołom, którym zależy na osłabieniu ruchu robotniczego i zmniejszeniu jego wpływu w parlamencie".

Wyniki wyborów

BERLIN. Z Hanoweru donoszą, że zaledwie 66—67% wyborców wzięło udział w niedzielnym głosowaniu do Landtagów w strefie brytyjskiej.

Świadczy to o słabym stosunkowo zainteresowaniu wyborami. Zwraca uwagę znaczny wzrost ilości głosów oddanych na partię komunistyczną, która jak wynika z dotychczasowych obliczeń — zyskała trzecie miejsce po partii socjal-demokratycznej i chrześcijańskich demokratach. W niektórych miastach Westfalii jak Solingen i Remscheid komuniści uzyskali największą ilość głosów. Jest to oznaka pewnego spadku wpływów socjal - demokratycznych.

Cyfrowy wyniki wyborów w trzech prowincjach strefy brytyjskiej przedstawia się po zaokrągleniu następująco: partia socjal-demokratyczna (SPD) — 3.131 tys. głosów, unia chrześcijańsko-demokratyczna (CDU) — 2.748 tys. głosów, partia komunistyczna (KPD) — 891 tys. głosów. Dalsze sześć partii uzyskały od 80 tys. do 570 tys. głosów. Jedno z najmłodszych stronnictw niemieckich „Deutsche Reichspartei", skupiające elementy nacjonalistyczne i reakcyjne, zdobyło 64 tys. głosów. Według przypuszczalnych obliczeń w trzech Landtagach strefy brytyjskiej SPD posiadać będzie 173 mandaty, CDU — 134 i KPD — 36 mandatów, czyli o 10 więcej niż poprzednio. Wybory we wszystkich trzech prowincjach upłynęły spokojnie. Ich wyniki świadczą jednak o tym, że proces denazyfikacji postępuje bardzo wolno — i że niemieckie społeczeństwo nie ma zbyt wielkiej ochoty na rozstanie z faszyzmem, ukrywanym pod demokratycznymi nazwami partii.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

24 godziny do namysłu

Za 24 godziny skończy się termin, w którym ludzie podziemia mogą skorzystać z amnestii.

Na ten temat pisze „Rzeczpospolita" w artykule p. t. „Ostatnia chwila":

Kto się nie ujawni do 25. 4., ten będzie wyłączony spod działania ustawy amnestyjnej. Z oświadczeń miarodajnych czynników wiemy, że działanie amnestii nie będzie przedłużone i nie należy spodziewać się powtórzenia praktyki z 1945 r., kiedy to przyjmowano także zgłaszających się po terminie i stosowano do nich jak gdyby amnestię indywidualną.

Omawiając dotychczasowe wyniki amnestii, gazeta stwierdza, że amnestia odegrała dużą pozytywną rolę w rozładowaniu napiętej atmosfery wśród części społeczeństwa. Obecnie nawet te środowiska, które przychylnie odnosiły się do podziemia — nawołują obecnie do zaprzestania działalności nielegalnej.

Nie ujawniający się fanatycy podziemia czy Andersa nie znajdą zatem już przychylnego dla siebie klimatu w społeczeństwie, a w każdym razie przejawiać się on już będzie jedynie na coraz bardziej zmniejszających się płaszczyznach. Spowodują oni jeszcze trochę kłopotów Władzom Bezpieczeństwa i na tym się skończy. Amnestia w zasadzie spełniła swoje zadanie. Oczyściła atmosferę polityczną w Polsce. Ci, co znaleźli się w ślepym zaułku, wyszli stamtąd, a inni wybrali, co chcieli.

W związku z zbliżającym się 25 kwietnia Związek Nauczycielstwa Polskiego wystosował apel, w którym czytamy m. in.:

Reakcyjne ośrodki kierujące akcją podziemia, nie licząc się z ogólnie przyjętymi zasadami etyki społecznej, wykorzystały w sposób bezceremonialny brak politycznego uświadomienia młodzieży i jej nabytą w okresie okupacji skłonność przeciwstawiania się władzy. Nie oszczędzono przy tym i młodzieży szkolnej.

Ustawa amnestyjna ma — zwłaszcza na tym odcinku — przyczynić się do radykalnego uzdrowienia stosunków.

ZNP nałożył obowiązek organizacyjny na swych członków, by sami rozważyli i wskazali młodzieży jakie konsekwencje płynąć mogą z nieujawnienia się lub z tak zwanego ujawnienia połowicznego, które zachodzi w tym wypadku, gdy ujawniający się zataił posiadanie broni lub zdał ją częściowo.

Dziś, gdy ustawa amnestyjna daje możność powrotu błądzącym politycznie do pozytywnej pracy i złączenia swych wysiłków nad odbudową kraju w narodowym zespole, ZNP uprzedza przed niewątpliwą lekkomyślnością niewykorzystania tej okazji, danej przez władzę państwową dla zerwania dotychczasowej więzi z podziemiem.

„Głos Ludu" zaopatruje ten apel w następujący komentarz:

Mądre i mężne słowa. Warto, aby nad nimi zastanowili się wszyscy członkowie ZNP — wychowawcy naszej młodzieży, by nad nimi zastanowili się rodzice tej młodzieży. Czasu już zostało bardzo mało.

Proces kata getta łódzkiego BIEBOWA rozpoczął się

ŁÓDŹ. Już na godzinę przed rozpoczęciem procesu kata getta łódzkiego Hansa Biebowa, sala Sądu Okręgowego w Łodzi zapełniła się po brzegi. Wśród publiczności znajduje się wielu tych, którym dane było przeżyć okropną mękę pobytu w getcie, względnie ujść cudem z Oświęcimia i innych katowni hitlerowskich.

Pierwsze miejsca zajmują przedstawiciele palestry sądowej z wiceprezesem Sądu Najwyższego L. Supińskim, prokuratorem Najwyższego Trybunału Narodowego M. Siewierskim, pierwszym prokuratorem Sądu Najwyższego Z. Piernikarskim, prokuratorem Sądu Apelacyjnego H. Szydłowskim, sędzią Najwyższego Trybunału Narodowego H. Cieślukiem prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi Piliczewskim i prezesem deleg. Komisji Specjalnej w Łodzi Madejem na czele.

Zwraca uwagę wielka liczba dziennikarzy. Ustawione zostały również mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radia. Obecna jest też na sali ekipa Kroniki Filmowej „Filmu Polskiego".

Osk. Biebow zachowuje się spokojnie, wygląda na młodszego, niż jest w rzeczywistości.

Punktualnie o godz 9.30 na salę wchodzi komplet sądzący w składzie: przewodniczący sędzia Sądu Najwyższego Walewski, ławnicy: prezes MRN w Łodzi ob. Edward Andrzejak, prezes łódzkiego Komitetu Żydowskiego Mirski oraz członek Rady Naczelnej Stronnictw Demokratycznych St. Joszczak.

Sąd przychyla się do wniosku prokuratora Lewińskiego powołania na rozprawę w charakterze biegłych mgr. Artura Aisenbacha z Żydowskiej Komisji Historycznej oraz sędziego Wł. Bednarza w sprawie obozu w Chełmnie.

Mec. Deczyński stwierdza, że z przykrością musi spełnić rolę obrońcy z urzędu w tej sprawie. składa jednak przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby wypełnić szczytne zadania, do których powołani zostali polscy obrońcy sądowi.

Sąd bada z kolei personalia oskarżonego Osk. Biebow ur. się w dniu 18. 12. 1902 r. w Bremie. Posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest kupcem. Posiada cztery kamienice czynszowe, wielką palarnię kawy oraz majątek w gotówce w wysokości 1,5 mil. marek. Jest żonaty i posiada dwoje dzieci.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia. W pewnych momentach np. przy odczytywaniu ustępów o dokonanym przez Biebowa akcie gwałtu, o obozie w Chełmnie, oskarżony przeczy głową, lub uśmiecha się drwiąco Kiedy akt oskarżenia mówi o zagrabieniu przez Biebowa mienia pożydowskiego, o zabójstwach Żydów do których oskarżony strzelał osobiście — oskarżony blednie i czerwieni się naprzemian Na pytanie przewodniczącego Biebow odpowiada, iż do winy przyznaje się tylko częściowo, twierdząc, że spełniał tylko rolę funkcjonariusza administracyjnego, do którego zadań należało odbieranie od Żydów produkcji warsztatów, znajdujących się w getcie oraz czuwanie nad zapewnieniem aprowizacji mieszkańcom getta. Przy likwidacji małych gett w t. zw. „Warthegau" nie brał udziału, lecz tylko przejmował, już po wysiedleniu Żydów, pościel i tekstylia, pozostałe po nich.

Wszystkie wysiedlania z getta do obozu śmierci w Chełmnie dokonywane były „wbrew jego woli" przez Gestapo.

Oskarżony utrzymuje w ciągu dalszych zeznań, że liczba Żydów w getcie w Łodzi wynosiła około 170 tys., a następnie zwiększona została o dalsze 15 tys. z Wiednia, Czechosłowacji i Rzeszy Niemieckiej oraz o 5 tys. Cyganów. Z liczby 190 tys. wielu umarło śmiercią naturalną, część została wywieziona przez Gestapo, a 83 tys. wywieziono do Rzeszy do różnych warsztatów pracy. Biebow twierdzi, iż nie wiedział o tym, że idą oni na zniszczenie, mimo, że otrzymał pokaźną ilość garderoby osobistej i pakunków, zabranych z getta w Łodzi.

Biebow twierdzi dalej, iż starał się poprawić położenie w getcie, lecz nie zawsze mógł to przeprowadzić gdyż krępowali go w tym jego zwierzchnicy

Po zeznaniach oskarżonego, przewodniczący zarządził przerwę

Wydajna praca — to droga do dobrobytu
Marnotrawstwo w produkcji to działanie na szkodę narodu!

Szczecin przygotowuje się do tranzytu czechosłowackiego

W czasie pobytu w Szczecinie wiceministra Ziem Odzyskanych ob. Czajkowskiego i dyr. Departamentu Guranowskiego omawiana była m. in. sprawa tranzytu czechosłowackiego przez Szczecin. Tranzyt ten jest przewidywany na rok bieżący w ilości około 250 tys. ton drobnicy i artykułów przemysłowych. Ruch tranzytowy ma się skupiać głównie na Górnej Wyspie Okrętowej która wymaga stosunkowo niezbyt dużo inwestycji. Znajduje się na niej, poza magazynami, gęsto rozbudowana sieć torów kolejowych. Ponieważ wyspa ta nie posiada połączenia z nabrzeżem Odry, Biuro Odbudowy Portów podejmuje się z chwilą zapadnięcia ostatecznej decyzji w sprawie przeznaczenia jej na bazę tranzytową, bezzwłocznie przystąpić do budowy częściowo — zwodzonego mostu kolejowego. Również na Górnej Wyspie Okrętowej planowane jest uruchomienie strefy wolnocłowej. Dla realizacji tranzytu czechosłowackiego przewidziana jest dostawa przez Czechosłowację 15 dźwigów.

Wymiana handlowa polsko - rumuńska

W Bukareszcie rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy polską delegacją a przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych Rumunii, celem zawarcia nowego układu handlowego.

Wg. danych statystycznych Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, nasze obroty handlowe z Rumunią w okresie styczeń — grudzień 1946 r. przedstawiały się następująco:

Ogółem przywieziono z Rumunii 34 tys. 627 ton towarów wartości 151.708 tys. zł. Głównym artykułem przywozowym były produkty naftowe w ilości 25.429 ton o wartości 129.401 tys. zł. oraz ruda manganowa, której sprowadziliśmy 9.100 ton, wartości 14.883 tys. zł.

W zamian Polska wyeksportowała do Rumunii 114 871 ton węgla i koksu wartości 71.281 tys. zł.

Wszystko co jest wielkie
dzieje się na powierzchni a nie pod ziemią
Płk. Rzepecki nawołuje do ujawniania się

Ciąg dalszy ze stronicy 1-szej

Do drugiej kategorii mówca zalicza tych członków podziemia, **którzy twierdzą, że pochwalają zmiany ustrojowe, jakie dokonują się w Polsce, a zwalczają tylko t. zw. metody rządzenia.** Łatwo dostają się pod wpływy pozbawionych skrupułów ludzi, działających w obcym interesie i wypełniają dalej szeregi konspirującego podziemia, powoli upodabniając się do typu pierwszego.

Trzecia wreszcie kategoria to ludzie, którzy zaprzestali konspiracji **uważając jednak, że nie mają potrzeby ujawnić się.** Ludzie ci znów zapominają, że łatwo mogą ulec wpływom agentów obcych interesów. Ponadto zaś nie myślą o tym, że są narażeni w każdej chwili na ujawnienie ich zbrodniczej działalności przez kogokolwiek spośród obcych, którzy ich znali. Trudno będzie wówczas odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie ujawnili się sami.

Sprytna propaganda przeciwników ujawniania się wykorzystuje tu często „poczucie honoru", eksploatując je dla siebie i dla wiadomych celów politycznych. Są również inne hamulce uczuciowe, z których najważniejszym (a którego nie należy pomijać) jest t. zw. sowietofobia, zatruwająca **ostatnio 25 lat naszej historii** — stwierdził płk. Rzepecki. **Żołnierzy AK sowietofobia specjalnie ciężko dotknęła, bo wprowadziła ich w latach 1944-45 w tak tragiczną sytuację, której do niczego porównać się nie da.**

Dziś jeszcze to uczucie każe niejednemu widzieć sytuację Polski w krzywym zwierciadle, a przecież każdy może stwierdzić, że tylko dzięki przyjaznym stosunkom ze Związkiem Radzieckim zawdzięczamy tę wspaniałą podstawę w rozwoju społecznym i gospodarczym, jaką są Ziemie Zachodnie, że przecież tylko ta przyjaźń da nam możność utrzymania tego stanu ochronienia go przed zakusami które już zaczynają podnosić się ze strony naszych do niedawna jakoby przysięgłych przyjaciół, ministrów mocarstw mieniących się naszymi przyjaciółmi. Właśnie ta przyjaźń daje nam pewność wspólnej obrony przed wspólnym wrogiem jakim jest niewątpliwie ciągle żywe jeszcze niebezpieczeństwo niemieckie.

Płk. Rzepecki powiedział, że ujawniać się należy nie tylko dlatego, że nie ma powodu do nieujawniania się, ujawniać się należy właśnie ze względów ideologicznych. Nie wolno bowiem zamykać oczu na to, że w Polsce trwa walka o lepszą przyszłość. Wszystko co jest wielkie, dzieje się na powierzchni a nie pod ziemią. Tylko porzucając konspirację i przyjmując na siebie pracę twórczą dorzuci się cegiełkę do wspólnego gmachu. Istnieje odwaga bojowa żołnierzom AK dobrze znana. Istnieje odwaga cywilna, istnieje taka odwaga obywatelska, która polega na tym, aby pogodzić w sobie urazę i oddać swoje siły na usługi społeczeństwa. Dotyczy to również naszych rodaków i naszych towarzyszy broni, którzy dali się zaplątać w sieci intryg na emigracji. Ich również dotyczy przecież amnestia, z której powinni skorzystać. Trzeba rzetelną pracą utrwalić zdobycze dotychczasowe i stworzyć podstawy pod dalszy postęp a droga do tego nie prowadzi przez absencję. W tej walce o lepszą przyszłość nie ma trzech stron, są tylko dwie. Przychodzi czas, kiedy neutralność i nieobecność w pracy stanie się przestępczym marnowaniem energii. Amnestia jak głosi jej treść, puszcza w niepamięć poprzednie uczynki, daje dziś możność pożytecznego działania pełnią sił na jaką kogo stać. Trzeba więc z amnestii korzystać, trzeba budować nową Polskę.

REZOLUCJA
III Wojewódzkiej Konferencji PPR w Katowicach
II. W sprawach organizacyjnych

III-cia Konferencja Wojewódzka, analizując działalność Komitetu Wojewódzkiego w dziedzinie organizacyjnej, stwierdza:

1. W okresie sprawozdawczym nastąpił poważny WZROST ORGANIZACJI śląsko - dąbrowskiej PPR wyrażającej się wstąpieniem do Partii nowych 100.000 CZŁONKÓW, założeniem 1.410 nowych kół partyjnych, utworzeniem 278 nowych komitetów miejskich, gminnych, fabrycznych i w urzędach.

Konferencja stwierdzając, że plan wzrostu liczebnego Partii postanowiony przez II-gą Konferencję został wykonany, uznaje masową akcję werbunkową za zakończoną, podkreśla jednak konieczność dobrego umasowienia Partii na odcinkach słabiej dotychczas opanowanych, jak: chłopi, kolejarze, urzędnicy skarbowi, pocztowi, nauczyciele i spółdzielcy.

2. W czasie wielkich akcji politycznych jak referendum i wybory, organizacja śląsko - dąbrowska zmobilizowała i skierowała dziesiątki tysięcy peperowców do partyjnych trójek okręgowych, powiatowych, miejskich i obwodowych, do komitetów obywatelskich i komisji wyborczych wszystkich szczebli. Dla pomocy w zapewnieniu bezpieczeństwa i spokoju skierowano tysiące naszych towarzyszy do ORMO, wysłano ponad tysiąc najlepszych naszych towarzyszy na tereny innych województw.

3. Konferencja, podkreślając pozytywne zjawisko wzrostu szeregów Partii, stwierdza, że dotychczasowe formy organizacyjne nie wystarczają dla ujęcia w ramy dyscypliny i pracy partyjnej niemal 150 tysięcznej masy członkowskiej. W związku z powyższym Konferencja poleca K. W. oraz komitetom terenowym dopilnować ścisłego wykonania uchwał K. C. w sprawie;

a) PODZIAŁU WIĘKSZYCH KÓŁ na zmianowe, oddziałowe, branżowe cechowe i. t. d.
b) Wyłoni[illegible] DZIESIĘTNIKÓW na kołach liczących więcej niż 20 [illegible]
c) UAKT[illegible]IE TRÓJEK PARTYJNYCH zgodnie z wydanymi instrukcjami.
d) przy Komitetach Powiatowych i Miejskich utworzenie wydziałów organizacyjnego, propagandowego, przemysłowego, rolnego, kobiecego, kolejowego i innych w zależności od potrzeb terenowych z pracowników nieetatowych.
e) wzmożenie pracy we wszystkich organizacjach masowych a szczególnie w Związkach Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i Lidze Kobiet. Każdy peperowiec winien być członkiem jednej z organizacji masowych i czynnie tam pracować.
f) zmienić dotychczasową praktykę pracy kół.
Zebrania przeprowadzać regularnie. Omawiać ważne zagadnienia produkcyjne, terenowe i. t. d.
Wyznaczyć konkretne zadania partyjne do wykonania każdemu członkowi koła. Podejmować konkretne uchwały na posiedzeniach. Kontrolować wykonanie uchwał. Specjalną opieką otoczyć nowych członków dla powiązania ich z organizacją.
g) Usprawnić sprawozdawczość we wszystkich szczeblach organizacyjnych od koła do K. W.
h) Wzmocnić dyscyplinę partyjną przez kontrolowanie obecności na zebraniach kół, i walkę z wszelkimi przejawami obniżania godności partyjnika.
i) poświęcić więcej uwagi sprawie regularnego ściągania składek członkowskich.

4. Konferencja wzywa do dalszego zacieśnienia jednolitego frontu i współpracy z PPS poprzez systematyczne odbywanie wspólnych zebrań kół i aktywu obu partii, celem uzgodnienia stanowiska, podejmowania wspólnych uchwał i wspólnego realizowania tych uchwał.

5. Konferencja poleca K. W. poświęcić specjalną uwagę rozbudowie naszej bazy organizacyjnej NA WSI tak aby nie było ani jednej gminy bez gminnego komitetu PPR. Równocześnie Konferencja zaleca utrzymanie i pogłębienie braterskiej współpracy ze S. L. zwłaszcza na terenie Samopomocy Chłopskiej i w ruchu spółdzielczym.

6. Konferencja poleca komitetom terenowym przypilnować aby wszyscy peperowcy w wieku do lat 25 byli równocześnie członkami ZWM. Pomoc i opieka nad ZWM należą do najważniejszych obowiązków naszych organizacji, partyjnych.

TRYBUNA Czytelników

Drogi Towarzyszu Redaktorze!

Piszę w imieniu kolonii robotniczej Korzeniec w Dąbrowie Górniczej liczącej blisko 3 tys. mieszkańców, z których większość stanowią robotnicy pobliskich zakładów pracy. Robotnicy ci, wracając wieczorem z pracy grzęzną w błocie, **gdyż w całej dzielnicy nie ma ani kawałka chodnika i ani jednej lampy elektrycznej, mimo iż przewody i słupy są już ustawione. Prośby kierowane od nas do Zarządu Miasta pozostały bez echa.** Nie wiemy czym to wytłumaczyć. Czy w Polsce jest tak dotkliwy brak żarówek, czy też o nas całkiem zapomniano? Bardzo prosimy zamieścić nasz list w „Trybunie Rotniczej", gdyż wiele podobnych listów podanych do wiadomości publicznej tą drogą, odniosło pożądany skutek. Wierzymy, że i nasz list nie pozostanie bez echa.

Z poważaniem
EDWARD ZIELONKA
Dąbrowa Górnicza, Korzeniec, Szwedzka 46

—x—

Dziwimy się bardzo, że prośby, kierowane w tej sprawie do Zarządu Miasta „pozostały bez echa". Mamy jednak nadzieję, że Zarząd Miasta Dąbrowy Górniczej tym razem odpowie. Robotników z kolonii Korzeniec prosimy o poinformowanie nas, czy ich słuszne żądania zostały przez Zarząd Miejski zaspokojone.

Zacierajmy ślady niemczyzny

Od ob. B. K. z Michałkowic otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„W chwili gdy dochodzą do nas głosy skierowane przeciwko całości naszych granic obowiązkiem **każdego Polaka jest bezwzględne zwalczanie sympatii germańskich, czy pokutujących jeszcze resztek niemczyzny.**

Dziwnym jest, że ks. proboszcz w Michałkowicach nie zauważył dotychczas na konfesjonale w swoim kościele pięknie rzeźbionego gotyckiego napisu: „Vergib uns unsere Schuld", tym bardziej, że jest on wyraźny i rzuca się w oczy".

W dalszej części listu ob. B. K. uważa, że napis ten powinien być z polskiego kościoła jak najszybciej usunięty, z czym Redakcja nasza całkowicie się zgadza. Mamy nadzieję, że to słuszna uwaga przyczyni się do likwidacji tej smutnej poniemieckiej „pamiątki".

Repatriacja

22 transporty Polaków — obywateli niemieckich przybędą w ciągu kwietnia, maja i czerwca do Szczecina. Przejęcie reemigrantów organizują pod kierownictwem specjalnego delegata Rządu RP władze oraz organizacje społeczne i polityczne. Wszyscy reemigranci osiedlają się w woj. szczecińskim.

Repatriacja Polaków z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech rozwija się pomyślnie. W dniu 21 kwietnia, przybyły stamtąd dwa transporty, wiozące 522 repatriantów polskich z Lauf i 587 z Allendorf.

W dniu 21 kwietnia wpłynął do Gdańska statek „Eastern Prance" przywożąc na pokładzie pierwszy po wznowieniu sezonu żeglugowego. transport repatriantów wojskowych z Anglii.



Wojna pozostawiła w młodych organizmach dziecięcych zalążek niebezpiecznych chorób. Zdajemy sobie z tego sprawę bardzo dobrze. Jednym z naczelnych naszych zadań jest ratować te zagrożone organizmy dziecięce. Musimy pamiętać o tym, że w dzieciach leży przyszłość naszego społeczeństwa. Dajmy dzieciom możność wyjazdu tam gdzie słońce, woda, kwiaty i piękno polskiej ziemi rozpromienią dziecięcą twarzyczkę.

Kredytowanie Ziem Zachodnich przez Państw. Bank Rolny

Gospodarka Ziem Zachodnich partycypuje w kredytach bankowych w znacznym procencie, czego dowodem są sumy kredytów, jakie na ziemie te przekazały Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Państwowy Bank Rolny. Pierwszy do 31 grudnia 1946 r. udzielił spółdzielczości Ziem Odzyskanych kredytów na ogólną sumę 2.301 milionów zł. drugi zaś przeznaczył do marca rb. na zagospodarowanie tych ziem sumę 2.211 milionów zł.

Jeżeli chodzi o kredytoodbiorców P. B. R. na Ziemiach Odzyskanych, to rozdział kredytów był następujący rolnikom indywidualnie udzielono 440 mil. zł. kredytu, spółdzielniom kredytowym (Bank Zw. Sp. Zarobkowych) — 40 milionów, związkom i instytucjom komunalnym — 45 mil. zł. Suma ta przeznaczona była przeważnie dla rolników na siewy i żniwa Przedsiębiorstwa rolniczo-przemysłowe i rolniczo-handlowe otrzymały 342 miliony zł.

Niezależnie od wymienionych sum gospodarka Ziem Zachodnich partycypowała w wysokości 3.760 milionów zł. w kredytach udzielonych centralnie: na cukrownictwo, eksploatację lasów, dla Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, dla przemysłu spożywczego i innych. Z kredytów tych Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego na Ziemie Zachodnie przeznaczył 340 mil. zł. a przemysł spożywczy — 185 mil. zł. Z kredytów przeznaczonych na eksploatację lasów Ziemie Zachodnie otrzymały 250 milionów zł., a z kredytów dla Państw Przed. Traktorów i Maszyn Rolniczych — 577 milionów.

„Poskromienie złośnicy"
Teatr Polski w Bielsku i w Cieszynie, pierwszy w Polsce wystawił premierę na festiwal szekspirowski

Ministerstwo Kultury i Oświaty ogłosiło konkurs szekspirowski na sezon 1946/47 r., w 330-tą rocznicę śmierci geniusza ze Stratford, twórcy 37 sztuk które stworzyły podwaliny wespół z dramatem klasycznym całej naszej literatury scenicznej.

Czas festiwalu został wyznaczony od 15. III. do 31. V., a do rozgrywek zgłosiło się ok 23 zespoły teatralne z całej Polski. **Teatr Polski w Bielsku, pod dyr. Stanisława Kwaskowskiego, stanął do tego konkursu pierwszy w Polsce, dając wystąpieniem swym jakoby sygnał do podjęcia szlachetnego turnieju.** Od siebie chcę tu dodać, że tak warunki techniczne jak i finansowe paraliżują tego rodzaju imprezy które rzecz jasna połączone są z kolosalnemi wydatkami.

Zarząd Teatru Polskiego, wybierając spośród dzieł Shakespeare'a komedio-farse „Poskromienie złośnicy" dokonał wyboru wielce trafnego. Wykorzystano do maksimum wszelkie możliwości artystyczne nielicznego bo zaledwie ok. 15 osób liczącego zespołu.

„Poskromienie złośnicy" to komedia z najpogodniejszego okresu życia Shakespeare'a, z tzw II epoki, trwającej mniej więcej od 1593 do 1601 r., w której powstały najkapitalniejsze tzw. „wielkie komedie" i dramaty królewskie. Doskonała kompozycja, świetny dowcip, przedziwna poezja — oto cechy tych komedii „Poskromienie złośnicy" łącznie z „Kumoszkami z Windsoru" należy zaliczyć do grupy fars swobodnych i beztroskich. Rozpiętość komediowa Shakespeare'a była kolosalna: od farsy i krotochwili do tragikomedii w typie „Miarka za miarkę" czy „Kupiec wenecki".

Shakespeare'm zainteresowano się u nas stosunkowo dość późno właściwie dopiero w połowie 19-go wieku kiedy to pojawia się cały szereg mniej lub bardziej udatnych przekładów jego dzieł. Do najudatniejszych należy zaliczyć tłumaczenia Edm. Józefa Paszkowskiego który w 1857—60, pod koniec swego życia, wydał zbiorowe wydanie dzieł Williama Shakespeare'a w 3-ch tomach. Po nim do najwybitniejszych tłumaczy należał Jan Kasprowicz który jednak nie zdążył dokonać zamierzonej pracy w pełnym zakresie tak jak to uczynił Ulrich czy Paszkowski. W bielskiej premierze posłużono się przekładem Paszkowskiego a piękny nieco archaizujący i barokowy język zachwycił widzów.

Przystępując do właściwej recenzji tej festiwalowej premiery — mam zamiar zacząć od reżysera. Inscenizacja i reżyseria w zupełności oddała nam to co leżało w założeniu Kwaskowskiego a o czym wspomina w programie: dłużyzny zostały usunięte lub uległy „zoperowaniu". Usunięto prolog jako nie związany zbyt ściśle z całością a skomplikowana intrygę rozjaśniono przez wydobycie wszelkich elementów humorystycznych i stworzenie typów jak najbardziej różnorodnych, których życie sceniczne zbliżone było do życia ludzi współczesnych. Całość ujęto raczej komediowo a nie farsowo i miast aktów wprowadzono podział na 11 odsłon. Linia, po której poszedł reżyser, wydaje się być najbardziej prawidłowa.

Bogatego Paduańczyka, Baptystę, ojca 2-ch nadobnych, choć jakże różnych usposobieniem córek (Katarzyny i Bianki) — odtworzył St. Jarszewski z całą godnością patrycjusza i harmonizował z komediowym założeniem reżysera; przewekslowanie postaci Baptysty na typ groteskowy — automatycznie zmieniłoby komediowy charakter sztuki na wybitnie krotochwilny. Wincencjusza zafrasowanego i zdezorientowanego trafnie oddał p. L. Józefowicz. Lucencjusza vel Campio, syna powyższego, kreował przepysznie prezentujący się w strojach elżbietańskich K. Meres, dla którego ta rola „była jak gdyby napisaną". Wielka swoboda i łatwość poruszania się w sztukach klasycznych kostiumowych jest cenną zaletą u tego młodego aktora. Poskromiciela złośnicy, Petrycego z Werony, z pełną werwą, właściwą temu aktorowi, odtworzył St. Malatyński. Plebeusza Gremia zagrał poprawnie, lecz nie wycieniował jak należało, p. R. Cirin, tym więcej, że rola ta dawała możliwości do stworzenia typu mocno komicznego. Lepiej natomiast komediowe akcenty wykorzystał jego konkurent o rękę Bianki — Hortenzjusz vel Licio, którego zagrał „Pat" bielskiej sceny p. J. Krukowski. W sztuce tej niepoślednie role przypadły w udziale służącym których mamy aż 4-ch. Trania zagrał poprawnie E. Ławski; przydało by się nieco więcej szlachetnego sowizdrzalstwa. Biondella w typie ciamajdy i ciury dobrze uchwycił aktor wypożyczony ze Sekcji Dramatycznej B. D. K. — A. Klimczak. W roli Grumia który wybitnie wyróżnił się grą swoją spośród sługusów kreował St. Kwaskowski. Niestety sam reżyserując nie był w stanie wykorzystać do maksimum strony komicznej swej roli, niemniej jednak stworzył pocieszny typ. Tu przy okazji chcę dodać, iż reżysersko doskonale została opracowana scena zdejmowania obuwia Petrycemu przez pachołka. Drugi sługa Petrycego — Kurtys w wyk. F. Felińskiego — zawiódł. Zawiódł również A. Fercki jako komisant Laury natomiast należą się p. Wandzie Stanisławskiej-Lothe, która stworzyła typ rasowej złośnicy. Katarzyna w jej ujęciu miała urok niesamowitej szekspirowskiej fabuły. Sekutnica udała się w typie oraz, w grze. Rola jej siostry, Bianki, była raczej 3-cio rzędna, co nie pozwoliło p. St. Łopuszańskiej na rozwinięcie swego talentu. Pani Dorota w wyk. K. Starzyckiej sztywna i słaba, prócz tego źle charakteryzowana zbyt silne kontrasty bieli i czerni na twarzy. Modniarka w wyk. Konaszewskiej była dobrym epizodem. Krawiec w wyk. „3-ch gwiazdek" miał zbyt młody głos jak na sążnistą czarną brodę, którą go oblepiono. Ale to są drobiazgi spowodowane brakiem ludzi. Drobiazgi raczej nieważne dla całokształtu.

Specjalne uznanie należy się dekoratorowi p. F. Krassowskiemu za wspaniałe, pomysłowe dekoracje, co niechybnie przyczyniło się do sukcesu. Dekoracje były naprawdę pyszne i musiały mocno szarpnąć kieszenią biednego teatru.

„Poskromienie złośnicy" — to spektakl niezapomniany, który na długo pozostanie w pamięci. Nie byłoby dziwnym ani też niemożliwym, gdyby zespół bielsko-cieszyńskiego teatru został na tegorocznym Szekspirowskim Festiwalu jeśli nie nagrodzonym, to w każdym razie odpowiednio wyróżnionym teatrem, tym więcej, że jury prawdopodobnie nie tylko grę i warunki pracy i możliwości danego ośrodka będzie brać pod uwagę.

Życzymy sukcesu całemu zespołowi najserdeczniej!

Zdzisław Maria Okuljar
Bielsko, 23.4. 1947.

KRONIKA GOSPODARCZA

ZAKUPY MIĘSA NA WOLNYM RYNKU W 1-szym KWARTALE ROKU BIEŻ.

Rolnicza Centrala Mięsna, będąca centralą handlową spółdzielni mięsnych — zakupiła w pierwszym kwartale rb. za pośrednictwem rejonowych spółdzielni oraz bezpośrednio na wolnym rynku ogółem 14.787 ton mięsa. Najpoważniejszym odbiorcą Centrali był Fundusz Aprowizacyjny, który odebrał na cele gospodarki reglamentowanej z górą 5.400 ton.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ Z CZECHOSŁOWACJĄ

W dniach od 21 — 23 kwietnia odbywała się na stacji granicznej Czechosłowacji — Chałupki, konferencja między przedstawicielami Polskich Kolei Państwowych i Dyrekcji Kolei Czechosłowackich w Ołomuńcu w sprawie zawarcia umowy granicznej, regulującej ruch kolejowy z Czechosłowacją na przejściu granicznym Chałupki — Vrbice (Bogumin). Zawarcie tej umowy jest wykonaniem obowiązującej konwencji, zawartej między Polską a Czechosłowacją w przedmiocie uregulowania wzajemnej komunikacji kolejowej w dniu 30 maja 1927 roku.

Krzepnie i rozwija się zaplecze Wrocławia

Wrocław wielka i piękna, choć silnie zniszczona stolica Dolnego Śląska jest jednym z najżywotniejszych miast Ziem Odzyskanych. Swą rozbudowę i znaczenie zawdzięcza miasto w pierwszym rzędzie swemu położeniu geograficznemu, które z góry predestynowało je na wielki ośrodek przemysłowy i gospodarczy. Ze wszystkich stron zbiegają się gwiaździście do wrocławskich przedmieść szerokie, jasne szosy, a błyszczące nici szyn, gęstą siecią linijek przecinają tory.

Wkrótce z czterech stron świata okolą Wrocław zielone połacie lotnisk i zwiększy się ruch na dolnośląskim niebie.

Cztery nowe lotniska, w Gondawie, Starchowicach w centrum i na wschodzie miasta, umożliwią lądowanie i startowanie samolotów komunikacyjnych, transportowych, sportowych, a nawet... helikopterów. Co o tym myślą przezorni wrocławianie, przewidujący, szybki i bardzo znaczny rozwój miasta. Ambitne i daleko idące plany rozbudowy Wrocławia nie są mrzonkami, bo opierają się na konkretnych faktach i doświadczeniach, a szeroko wylana srebrzysta Odra, która zaczerni się setkami barek wyładowanych śląskim węglem, umacnia w tym przekonaniu.

Stolica dolnośląska, która posiada najrozleglejszy obszar z wszystkich miast polskich, znana jest ze swego pięknie odżywającego przemysłu, który wydźwignięty z gruzów i pogiętych żelaznych konstrukcji pracuje już pełną parą. Garnie się do Wrocławia młodzież, która zaludniła gwarem całe dzielnice i nadaje temu ośrodkowi kultury specyficzny charakter.

Lecz poza tymi powszechnie znanymi świadectwami witalności Wrocławia, wypełnia on je-



Miasto budzi się do życia. Na odgruzowanych ulicach Wrocławia wczesnym rankiem zjawiają się wozy ładowne i ludzie śpieszą do pracy nad odbudową kulturalną i materialną stolicy Dolnego Śląska.

Dni wojny i pożogi minęły. Znikają powoli ślady zniszczeń wojennych, a na ich miejscu pozostają dzieła rąk ludzi, którzy przyszli by budować — dzieła ludzi odzyskanych — na Ziemiach Odzyskanych.

szcze jedną doniosłą rolę, ściśle związaną z całym województwem — jest on wielką centralą ośrodków rolniczych Śląska.

Bogate i rozległe ziemie — choć gęsto już zaludnione — mogą wchłonąć znaczną jeszcze liczbę rolników, którzy znajdą tu doskonałe warunki, a akcja parcelacyjno-osadnicza zwiększy możliwości osiedleńcze. Wieś dolnośląska znajduje się pod troskliwą opieką swej stolicy Wrocławia, gdzie specjalnie do tego powołane urzędy starają się o planową i celową odbudowę życia rolniczego.

Ostatnio Regionowa Dyrekcja Planowania Państwowego we Wrocławiu przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do racjonalnego zagospodarowania i zaludnienia osiedli wiejskich. Specyficzne warunki rolne, glebowe i klimatyczne oraz ludnościowe, wysunęły na jedno z pierwszych miejsc sprawę budownictwa wiejskiego.

Wrocławskie SARP ogłosiło w tym celu specjalny konkurs architektoniczny, na który mają być nadsyłane wzory typowej zagrody rolniczej i rzemieślniczej. Materiał konkursowy posłuży do szczegółowych dalszych opracowań, a zatwierdzone plany będą realizowane w ramach akcji budowlanej Ministerstwa Odbudowy i przez budownictwo indywidualne. Projekty te zostaną zastosowane w pierwszym rzędzie na terenie rejonu doświadczalnego w południowej części powiatu wrocławskiego, gdzie są do objęcia znaczne obszary parcelowanych jeszcze majątków. Przejęcie ich przez spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, w następstwie tego przekształcenia się w działki dla poszczególnych gospodarzy wymaga postawienia odpowiednich zabudowań mieszkalnych i inwentarskich.

We Wrocławiu wyremontowano ostatnio 2 tysiące traktorów, które ruszyły w pole, aby przyspieszyć siewy wiosenne. Roboty jest wiele, a najlepiej ilustruje to fakt, że dla okręgu Wrocławia przydzielono 13 ton ziarna siewnego, w tym 10.400 ton zbóż jarych, 2.600 ton roślin strączkowych, oraz 12.000 ton sadzeniaków. Poszły tu na wieś wagony ze sztucznym nawozem, po których tak pięknie zielenią się pola i zwiększają jesienne plony. Gdy rozmawia się dziś z rolnikiem, z radością mówi on o otrzymanych nasionach, ziarnie, narzędziach — ale zawsze wzdycha ciężko — dobrze, a konie, krowy? W województwie dolno-śląskim i ta bolączka wkrótce być może zostanie usunięta.

Władze wojewódzkie rozpoczęły akcję sprowadzania koni i bydła z zagranicy w dystrybucji uwzględniając w pierwszym rzędzie najuboższe i najbardzie zniszczone powiaty.

Od wiosny ub. r. sprowadzono około 10.000 sztuk koni UNRRA i szwedzkich, oraz pewną ilość bydła rogatego.

Repatriant może nabyć konia już w cenie 9.000 zł. Przy kupnie koni droższych otrzymuje kredyty z Banku Rolnego i całość należności spłaca ratami w ciągu trzech lat.

Wrocław dba o ludność rolniczą swego województwa a pomyślny jego rozwój jest ściśle związany z racjonalną gospodarką rolną.

J. W.

Program artystyczny
„Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej"

W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Towarzystwa ob. St. Wroński zaznajomił przedstawicieli prasy krajowej z planami pracy tej organizacji w roku bieżącym.

W chwili obecnej Towarzystwo liczy 270 tys. członków, z czego na oddział wojewódzki w Katowicach przypada 104 tys. członków. Zarząd Główny Towarzystwa zamierza w roku bieżącym osiągnął cyfrę 1 miliona członków. Obok wzmożonej pracy organizacyjnej **wielki nacisk położony będzie również na wymianę kulturalną ze Związkiem Radzieckim i pracę uświadamiającą społeczeństwo o osiągnięciach nauki, sztuki i gospodarki radzieckiej.**

Tegoroczny okres letni zostanie wykorzystany szczególnie intensywnie na pogłębienie kontaktów artystycznych, kulturalnych i sportowych. W ciągu lata, głównie w ciągu projektowanego „Miesiąca" **społeczeństwo polskie zobaczy wreszcie słynne radzieckie zespoły teatralne.** Zapowiedziany został przyjazd **znanego teatru dla dzieci W. Obrazcowa i filii Teatru Małego w Moskwie.** Odwiedzi nas ponownie **zespół Moisiejewa** z nowym programem pieśni i tańca. Nadto spodziewać się należy wizyty słynnej śpiewaczki uzbekistańskiej Tamary Hanum z grupą **artystów z dalekiego, egzotycznego Uzbekistanu.**

W ciągu „Miesiąca Przyjaźni" zoranizowany będzie **festiwal filmów radzieckich, objeżdżać będą cały kraj ruchome wystawy pomieszczone w autokarach,** które będą docierały do miejscowości najbardziej odległych od ośrodków kulturalnych. Między innymi przygotowywana jest wystawa **„Rzeźba w ZSRR" i wystawa malarstwa radzieckiego z eksponatami Galerii Tretiakowskiej.**

Towarzystwo pamięta również i o sportowcach. **Odwiedzą Polskę znane drużyny radzieckie.** A między innymi przewidziany jest przyjazd **drużyny piłkarskiej „Dynamo" z Moskwy.**

Z Polski projektuje się kilka wycieczek do ZSRR m. in. **wycieczka nauczycieli** organizowana przez Towarzystwo wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, **wycieczka górników i metalowców.**

W roku bieżącym pokażemy w Moskwie, Leningradzie i innych miastach ZSRR naszą sztukę teatralną. Do Związku Radzieckiego **jedzie zespół Teatru Wojska Polskiego w Łodzi z „Krakowiakami i Góralami".**

Czytajcie „TRYBUNĘ ROBOTNICZĄ"

Z całego kraju

WARSZAWA

NA ODBUDOWĘ STOLICY

Dolnośląski Komitet Odbudowy Warszawy zadeklarował dostarczyć dla robót Ochotn. Batalionów Pracy wiele wartościowego sprzętu. W pierwszej serii przysłane będą gotowe zeskłady szyn kolejki wąskotorowej ogólnej długości 6 km. oraz 100 koleb (wywrotek) do wywózki gruzu. Sprzęt ten z inicjatywy Komitetu zbierany jest na terenie całego Dolnego Śląska.

Z Warszawy wpłynęła ofiara Izby Rzemieślniczej w sumie 36.475 zł. Państwowe Zakłady Paliw Syntetycznych w Dworach koło Oświęcimia nadesłały 291.550 zł.

Na poczet daru tegorocznego na odbudowę Warszawy, firma „Barański i Barcikowski" w Warszawie wpłaciła 20 tysięcy złotych, a Dzielnicowy Komitet Praga — Południe — 10.000 zł.

ROZBUDOWA SIECI GAZOWEJ

W przeciągu ostatnich dwunastu miesięcy stan czynnej sieci gazowej w Warszawie podniósł się o dalsze 150 km., osiągając łączną długość około 300 km.

SZKLANY DOM ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego zakupił na Bielanach zburzony dom, który zostanie przebudowany na dom mieszkalny dla członków związku. Wydział Techniczny związku opracował już plan nowego domu i wkrótce rozpoczęta będzie jego budowa. Ściany wewnętrzne tego budynku zostaną zbudowane z cegły szklanej, co pozwoli na uzyskanie lepszego oświetlenia wnętrz.

DAR DLA MATKI TROJACZKÓW

Minister zdrowia dr Tadeusz Michejda ofiarował matce trojaczków — Anieli Stanek, zamieszkałej w Zakopanem. 10.000 zł. na wyprawki dla niemowląt.

GDYNIA

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI ST. ŻEROMSKIEGO

Powstał Komitet, mający za zadanie reaktywowanie pamiątek po wielkim pisarzu polskim, autorze „Wiatru od morza" Stefanie Żeromskim. Komitet powziął uchwałę zrekonstruowania pokoju Żeromskiego w latarni na Rozewiu, wmurowanie w latarnie tablicy pamiątkowej oraz położenia na miejscu, gdzie stał dom w którym Żeromski przez trzy miesiące pisał „Wiatr od morza", na rogu ulic 10 Lutego i Świętojańskiej, drugiej tablicy pamiątkowej.

SZCZECIN

WZOROWA OSADA

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego w Szczecinie, która planuje akcję odbudowy osiedli wiejskich oraz budowę nowych osad, opracowała osadę wzorową. Osady takie będą stawiane na terenie całego Pomorza Zachodniego na nowych działkach osadniczych. Rozplanowanie osad jest tak pomyślane, by poszczególne zabudowania zarówno mieszkalne jak i gospodarcze były jak najdogodniej rozmieszczone w stosunku do potrzeb rolników.

GŁUCHOŁAZY

FABRYKI PAPIERU W POW. NYSKIM

Mimo rolniczego charakteru, powiat nyski posiada szereg poważnych zakładów przmysłowych Do takich należy uruchomiona na dużą skalę Fabryka Celulozy i Papieru w Głuchołazach, zatrudniająca dzisiaj ponad 500 pracowników, Fabryka Papieru w Rudawie pod Głuchołazami (ponad 600 pracowników) oraz Fabryka Tektury w Dłużnicy pod Głuchołazami (około 200 pracowników).

Dla przemysłu drzewnego pracują w Głuchołazach 3 duże zakłady stolarskie oraz 13 stolarń meblowych, zrzeszonych w spółdzielni pracy. Poza tym istnieją tam 2 duże tkalnie i przędzalnie, fabryka guzików i galanterii metalowej, rękawiczek skórzanych oraz fabryka armatur. Ogółem w zakładach przmeysłowych pracuje 4.000 pracowników.

KOMUNIKAT DOKP
Zmiana w sposobie wydawania biletów ulgowych na dojazdy do pracy i szkół

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji kolejowe kasy biletowe będą wydawały — począwszy od 26 kwietnia 1947 r. odmiennie niż dotychczas odcinkowe bilety miesięczne ulgowe (dla pracowników) i miesięczne szkolne (dla młodzieży szkolnej) na codzienne dojazdy do pracy i szkół — tylko na zasadzie indywidualnych pisemnych zamówień potwierdzonych przez pracodawców względnie zakłady naukowe, niezależnie od okazywanych przez zainteresowane osoby dojeżdżające zaświadczeń ustalonego wzoru z fotografią.

Zarząd kolei nie dostarcza gotowych formularzy zamówień.

Wzory zamówień podane są w ogłoszeniach przy okienkach kolejowych kas biletowych.

Kasy biletowe przyjmują zamówienia sporządzone odręcznie, pismem maszynowym lub na powielaczach.

Ludzie pracy nie stracą mieszkań

W związku z projektem wybudowania kompleksu nowych budynków przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zachodzi konieczność wyburzenia kilku domów całkowicie lub częściowo zamieszkałych. Z tej okazji prasa stołeczna zaalarmowała opinię publiczną, iż około 2 tys. osób zostanie bez mieszkania. Biuro prasowe Stołecznej Rady Narodowej upoważnione jest do stwierdzenia, iż nikt z mieszkańców Warszawy, mający prawo zamieszkiwać obecnie w Warszawie, nie może być pozbawiony mieszkania. Gdy wyższe względy wymagają zburzenia domu lub zajęcia mieszkań, instytucja w interesie, której burzy się domy lub zabiera się mieszkania, winna dostarczyć lokali zastępczych dotychczasowym lokatorom. Stołeczna Rada Narodowa pragnie przez ogłoszenie powyższego oświadczenia uspokoić opinię publiczną.

Walka ze szkodnictwem gospodarczym

Wielka afera w garbarni „Natalin"

Warszawa, (PAP.) Ministerstwo Przemysłu, zaniepokojone w ostatnim czasie niezdrowymi stosunkami i nadużyciami w tak ważnej gałęzi, jak przemysł garbarski, podjęło wnikliwą kontrolę, w wyniku której oraz na skutek doniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej zainteresowało się działalnością i produkcją, znajdującej się pod państwowym zarządem garbarni skór „Natalin" w Grodzisku Mazowieckim.

Wszczęte dochodzenia, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, doprowadziły do rewelacyjnych wyników.

Okazało się bowiem, że funkcjonariusze garbarni „Natalin" w osobach dyrektora garbarni Osmólskiego Henryka, majstra Witeckiego Czesława, magazyniera Matnia Tadeusza, buchaltera Majdeckiego Mariana i kierownika administracyjnego Krygiera Andrzeja, w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowych, nie tylko nie dopełnili obowiązku zwiększenia produkcji skór twardych (podeszwowych), ale równocześnie, przekraczając swoją władzę, wyprodukowali dla siebie w okresie od stycznia 1946 r. do lutego br. potajemnie garbując, ogółem 1.680 sztuk skór twardych, wartości szacunkowej około 100.000.000 zł. i wprowadzili je do nielegalnego obrotu, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i narażając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Przed ujawnieniem popełnionych nadużyć złodziejska szajka zaasekurowała się swoitym opłacaniem siły roboczej i przekupstwem.

Wkroczenie Komisji Specjalnej położyło kres działalności tej grupy szkodników gospodarczych.

Sprawa ta z uwagi na wielkie nadużycia i szkodnictwo gospodarcze, popełnione przez ludzi, będących na wysokich stanowiskach i obdarzonych zaufaniem Państwa i społeczeństwa, skierowana została przez Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej wraz z aktem oskarżenia do Miejscowego Sądu Okręgowego na drogę postępowania w trybie doraźnym.

Rozprawa przewidziana jest w pierwszych dniach maja br.

Most na Odrze pod Koźlem już oddany do użytku

Starostwo Powiatowe Koźle, podaje do wiadomości publicznej że w związku z ukończeniem naprawy mostu drogowego pod Koźlem w Rowach, uszkodzonego w czasie pochodu kry lodowej na Odrze, ruch kołowy na trasie Gliwice, Koźle, Jelenia Góra zostanie otwarty dla użytku publiczności z dniem 25. 4. 47 r. o godz. 6 rano.

135)



przełożył: **Leopold Lewin**

— Sukinsyn! — zamruczał Kowpak.
— Co, co? — przepytał towarzysz Demian.
— Sukinsyn on, a nie partyzant.
Demian milczał, posępnie się uśmiechając.
Rudniew w zamyśleniu obracał w rękach radiogram.

Tak się ułożyła sytuacja, że oddziały partyzanckie, działające na tyłach nieprzyjaciela, dzieliły się na ruchome i stałe. Ruchome oddziały chodziły na tyłach, organizowały napady, niepokoiły nieprzyjaciela i odpowiednio do swoich sił gromiły go, stałe zaś ochraniały bazy, sadowiąc się w głuchych gąszczach leśnych i działając w pobliżu swoich rejonów. Każdy wypracowywał swoją taktykę, która dla pierwszych była atakująca, dla drugich — obronna. Bardzo nieliczni rozumieli, że oba te rodzaje taktyki są potrzebne i że oba nawzajem się dopełniają.

Jasne było, że S. bał się naszego przyjścia, gdyż oznaczało to równocześnie pojawienie się w ślad za nami większych sił nieprzyjaciela.

Rudniew pierwszy przerwał milczenie. Krzywo uśmiechając się, wręczył radiogram szefowi sztabu.

— Żarty żartami, ale musimy jednak ruszyć w drogę — warczał Kowpak. — Co na to szef sztabu?

Bazyma spojrzał na dowódcę.

— Nie trzeba było rozsyłać zwiadowców. A teraz chcesz, czy nie chcesz, musimy na nich zaczekać.

— Och, wyjdzie nam bokiem ta strategia!

Bazyma uważnie wczytywał się w radiogram, jak gdyby w jego krótkim i podłym tekście można było znaleźć jakiś ukryty wewnętrzny sens.

Groźba „mokrego worka" stawała się coraz to realniejsza. Zaszliśmy w ten „worek" sami i okoliczności — wbrew naszej woli — zatrzymywały nas w międzyrzeczu Dniepru i Prypeci.

Kowpak klął jeszcze długo, przyczepiając się to do pisarzy sztabowych, to do Polituchy.

W ostatnich dniach szczególnie był nie w humorze. Starego ostatecznie położyły zęby. Wykruszyły się, bolały i wymagały mlecznej diety, co staremu było nie w smak. Samoloty zjawiały się na lotnisku często, „co godzina po stołowej łyżce". Przybywało ładunków, instruktorów, minerów, nowych środków technicznych. Na jednym z samolotów przyleciało dwóch lekarzy. Okazało się, że przybył lekarz-stomatolog i technik dentystyczny. Losza Korobow obiecał przed wylotem, że przedstawi dowództwu cierpienie Kowpaka, i słowa dotrzymał.

W ciągu dnia stomatolog ustawił w lesie jodłowym kruchą, błyszczącą, chromowaną bormaszynę i zaczął leczyć.

Starzy weterani oddziału chodzili całymi gromadami do lasu i z wdzięcznością obserwowali skomplikowane i niezwykłe manipulacje lekarza.

— Z Moskwy. Czyli wiedzą o nas wszystko. Nawet o zębach naszego generała nie zapomnieli — zachwycał się Wiełas.

Po kilku dniach przybyły dla Kowpaka i Rudniewa nowe mundury z frontowymi generalskimi epoletami. Ugrupowanie oddziałów partyzanckich nabierało wyglądu jednostki wojskowej. Bataliony i kompanie, plutony i drużyny były coraz lepiej zorganizowane, dyscyplina i porządek coraz bardziej przenikały w ducha i treść naszej pracy. Zaczęliśmy się przygotowywać do nowej wyprawy. Dokąd jedziemy — nikt jeszcze nie wiedział.

Było tylko jasne, że pojedziemy na południe, gdzie nie ma lasów, a tylko stepy, wzgórza i góry.

XXXV.

Przeszedł do nas słowacki żołnierz Andrzej Saksa. Z początku trudno się było z nim dogadać. Ciągle próbował coś mówić na tematy międzynarodowe i dlatego używał często czeskich słów. Przeszło połowy nie rozumiałem. Ale gdy mi się tylko udało zwekslować rozmowę na zwykłe tematy: o życiu słowackich żołnierzy, o ich domach, o rodzinach, o władzach niemieckich, zaczęliśmy się doskonale rozumieć.

Po kilku dniach, gdy trochę się już do nas przyzwyczaił, zacząłem wyciągać Andrzeja na dłuższe rozmowy. Opowiadał mi ciekawe rzeczy. O tym, że wśród słowackich żołnierzy są ludzie, odnoszący się do Rosjan dobrze, a nawet gotowi do przejścia na stronę partyzantów — wiedziałem, ale że podpułkownik Józef Guzar, dowódca pułku słowackiego, stacjonującego w Chojnikach, odnosi się do nas pozytywnie — tego się nie spodziewałem. Przekonawszy się, że stosunek nasz do Słowaków jest przyjazny, Andrzej przyznał się, że był szoferem podpułkownika. Sprawa zaczynała przybierać poważny obrót.

— Dlaczegoś od razu nie powiedział? — spytałem go.
— Bałem się, panie oficerze.
— Czego się bałeś?
Żołnierz milczał. Postawiłem sprawę na ostrzu noża.
— A może ciebie przysłał sam podpułkownik?
— Nie, nie, proszę pana... — zamachał Andrzej rękoma
— Ale czy wiedział, że do nas idziesz?
— Nie. U nas jest dyscyplina. I jeżeliby on przemilczał, to nazajutrz połowa żołnierzy poszłaby do partyzantów, a następnego dnia Szwaby powiesiliby pana podpułkownika Józefa.

Powtórzyłem naszą rozmowę dowództwu.

Najbardziej zainteresował się towarzysz Demian. Wydało mi się, że go już opanowała partyzancka romantyczna gorączka. Nie zdradzając jej niczym, Demian spokojnie mówił:

— Trzeba tego słowackiego podpułkownika koniecznie zaagitować.

(C. d. n.)

Sprawa posiadania aptek przez Ubezpieczalnie Społeczne

Świat pracy musi otrzymać tanio wszystkie lekarstwa

Na pozór wydawać by się mogło, że temat ten jest nieaktualny ze względu na wystarczającą ilość aptek prywatnych, rozsianych po całym terenie nie tylko miasta Katowic, ale i województwa śląsko-dąbrowskiego.

A jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek zarobków świata pracy do cen lekarstw, nabywanych w aptekach prywatnych, to dochodzimy do pewnego konkretnego wniosku, który zdaje się być niezdrowym objawem, po prostu nabrzmiewającym wrzodem, którego perforacji trzeba by zapobiec, względnie zupełnie uniemożliwić. Wystarczy przyjrzeć się realizowaniu recept ubezpieczeniowych w tej czy innej aptek prywatnych, gdzie słowa „nie ma" są zbyt często stosowane.

Ubezpieczalnie Społeczne mają podstawę prawną do posiadania i prowadzenia własnych aptek a w przeciągu ostatnich dwu lat czyniły ustawiczne starania o przydzielenie aptek poniemieckich.

Dzisiaj sprawa posiadania aptek przez Ubezpieczalnie Społeczne dochodzi do stadium kulminacyjnego z powodu sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek nieproporcjonalności kosztów lekarstw do możliwości finansowych instytucji ubezpieczeniowych, które jak nam wiadomo są zależne od uposażenia pracowników, stanowiącego podstawę do wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Sprawa ostatecznego przejęcia aptek poniemieckich przez Ubezpieczalnie Społeczne jest nie tylko że wysoce ponownie aktualna, ale jednocześnie na drodze do pozytywnego i ostatecznego załatwienia.

Ministerstwo Zdrowia reskryptem z dnia 11 marca 1947 r. zawiadamia o rychłej sprzedaży aptek poniemieckich i przekazaniu tychże na własność nabywcom. Obawiamy się, aby w stadium przekazywania nie zaszły analogiczne wypadki, jakie miały miejsce przy ich wydzierżawianiu, gdzie instytucje społeczne nie otrzymały jednak pierwszeństwa.

Wszystkie jednostki, które by na swój sposób chciały, powodowane tymi czy innymi względami osobistymi, zniekształcać szlachetne usiłowania Rządu, zmierzające w kierunku pomnożenia dobra świata pracy, powinny spotkać się z należytą odprawą.

Ze swej strony zapytujemy wła dze wojewódzkie i Okręgowy Urząd Likwidacyjny, w jakim stadium znajduje się ta dana sprawa się znajduje? **P. A.**

Milicja Obywatelska pomaga przy zwalczaniu nielegalnego handlu

Od kilku dni Milicja Obywatelska oczyszcza ulice Katowic z podejrzanych elementów, nielegalnie handlujących, żebraków, łazików i innych. Terenem szczególnej uwagi jest miejscowy „wolny handel". Zarząd miasta od dawna już postanowił zlikwidować t. zw. „tandetę", która jest zbiorowiskiem szukających łatwego zarobku, przeważnie młodych, zdolnych do pracy ludzi. Mimo częstych zarządzeń handlujący nie wyrażają ochoty zaprzestania swego procederu, ale nadal wypełniają gęsto wszystkie przejścia i ulice obok hal miejskich.

Ponieważ wśród zawodowych „tandeciarzy" znaleźć się również duży procent osób, które nie jednokrotnie zmuszone są sprzedać swoje rzeczy, **powstał projekt stworzenia składów komisowych, przeznaczonych na wymianę lub odsprzedaż towarów, aby ułatwić zawieranie legalnych transakcji.**

Na razie, handlujący otrzymali nakaz przeniesienia się poza hale targowe, aby nie przeszkadzać w normalnym ruchu ulicznym. Wielokrotne napomnienia nie odniosły pożądanego skutku, dopiero interwencja M.O. i przytrzymywanie upartych handlarzy przyczyniło się do opuszczenia dotychczasowego miejsca.

Jak nas informuje zastępca komendanta do spraw operacyjnych por. **Utracki**, usuwanie wszelkich nielegalności z terenu miasta jest przyczyną wielu kłopotów i zatargów. Nie wszyscy wnikają w przyczyny rozporządzeń, których przestrzeganie jest zachowaniem porządku i utrudniają prace funkcjonariuszom M. O.

Wśród przypadkowo zatrzymanych na tandecie, których przeważnie się do Komendy Miasta, celem spisania protokołu i konfiskaty towaru zdarzają się różni podejrzani.

Ostatnio zdarzyło się, że milicjant w ostatniej chwili **unikną**ł śmierci, gdyż zatrzymany handlujący usiłował zrobić użytek z posiadanej broni. Plagą wolnego handlu są karciarze, wyłudzający oszukańczą grą większe sumy.

W stosunku do nich przeprowadza się dokładniejsze dochodzenia. Zadaniem M.O. jest dopilnowanie wykonania obowiązujących przepisów, a tym samym utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa w mieście. (h.t.)

Młodzież przemysłu chemicznego bierze żywy udział w „Wyścigu Pracy"

Młodzież pracująca w przemyśle chemicznym przejawia duże zainteresowanie życiem społecznym. W 125 sekcjach młodzieżowych skupiło się ponad 12 tysięcy młodocianych pracowników, przy 41 oddziałach Związku Zawodowego Chemików powstały wydziały młodzieżowe, które czuwają nad rozwojem życia zawodowego. W całej swej działalności wydziały młodzieżowe kładą szczególną wagę na wychowanie i dokształcanie się młodzieży. Wiele zakładów pracy zawdzięcza swe szkoły i kursy wyłącznej inicjatywie młodzieży. Zarząd Główny Związku włożył dużo zrozumienia dla spraw szkoleniowych. Na terenie zakładów pracy powstało 25 szkół przemysłowych oraz 8 szkół dokształcających zawodowych. Według danych statystycznych z 41 wydziałów młodzieżowych z liczby 12.494 młodych robotników 2.400 dokształca się w szkołach różnego typu. Dla młodzieży szkolnej przemysłu chemicznego organizowano są staraniem Związku wczasy obozowe podczas ferii letnich. Dla młodzieży pracującej, otwarty zostanie w bieżącym sezonie letnim dom wypoczynkowy w Wiśle, obliczony na 200 miejsc.

Młodzież przemysłu chemicznego bierze czynny udział w ogólnopolskim „Wyścigu Pracy". Najliczniejsza brygada, licząca 350 młodocianych pracowników, walczy o najlepszą wydajność pracy w fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Brygada ta przekracza w poszczególnych działach produkcyjnych normę kilkadziesiąt procent. Dobre wyniki w młodzieżowym „Wyścigu Pracy" uzyskała młodzież przemysłu chemicznego zgrupowana w Związku Zaw. Chemików m. in. na warsztatach dmuchanego szkła osiągnięto normę 184 proc.

Komunikat

Zarząd Koła Miejskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach zwołuje walne zebranie dla b. więźniów politycznych, wdów i sierot z terenu Katowic w Domu Kultury przy ul. Francuskiej 27 b. m. o godz. 9.30.

Prawo wstępu na zebranie mają członkowie zarejestrowani.

Liga Morska w Katowicach przed świętem 1-majowym

Obwód Katowicki Ligi Morskiej w porozumieniu z Zarządem Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego weźmie w tegorocznym obchodzie „Święta Pracy" najbardziej czynny udział w pochodzie. Zbiórka delegacji ze sztandarami i transparentami podległych Obwodowi Katowickiemu nastąpi w dniu 1. maja o godz. 8 rano przed gmachem Domu Kultury w Katowicach. (js)

Nowe ceny piwa

Urząd Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 4 kwietnia br. ustalone zostały ceny piwa jak następuje:

1) Ceny w składach hurtowych (rozlewnie).

Piwo jasne wszystkich browarów w beczkach po zł. 55.—, piwo słodowe ciemne po zł. 62.— za 1 litr wraz z dostawą do odbiorcy.

Piwo jasne wszystkich browarów **butelkowe** po zł. 35.—, piwo słodowe ciemne po zł. 39.— za butelkę 0,5 litra **wraz z dostawą** do odbiorcy.

UWAGA: W cenach tych mieści się stawka 2 zł. od 1 ltr. piwa zarówno w beczkach jak w butelkach, która zaliczona będzie na Fundusz Budowy Szkół na terenie województwa.

2) Ceny w restauracjach i innych zakładach gastronomicznych:

Piwo jasne wszystkich browarów **przy bufecie** zł. 22.—, słodowe ciemne po zł. 24.— za szklankę 0,25 ltr.

Piwo jasne wszystkich browarów **przy stoliku** zł. 25.—, słodowe ciemne po zł. 27.— za szklankę 0,25 ltr.

W zakładach gastronomicznych I kategorii piwo jasne **przy stoliku** zł. 28.—, słodowe ciemne po zł. 30.— za szklankę o 25 ltr. Wykaz tych zakładów został ustalony przez Związek Restauratorów i zakład taki musi być uwidoczniony.

W zakładach gastronomicznych piwo winno być podawane tylko z beczki.

Do cen podanych wolno doliczać tylko 10 proc. dodatku kelnerskiego przy obsłudze stolika.

3) Ceny w sklepach spożywczych detalicznych (na wynos).

Piwo jasne flaszkowe wszystkich browarów po zł. 42.—, słodowe ciemne po zł. 48.— za butelkę 0.50 ltr.

W sklepach wolno pobierać kaucję za butelkę 20.— zł. żadnych innych dodatków pobierać nie wolno.

Ceny powyższe obowiązują na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego i muszą być ujawnione w zakładach gastronomicznych i w sklepach na widocznym miejscu.

Urząd Wojewódzki przestrzega wszystkich sprzedawców piwa (hurtownie, restauracje, sklepy) co do konieczności stosowania powyższych cen. Winni pobierania wyższych cen pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Wysługiwał się Niemcom

Na sesji wyjazdowej w Mysłowicach była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy sprawa **Waldemara Walli** oskarżonego o działanie na szkodę zatrudnionych na kop. Mysłowice robotników polskich i jeńców sowieckich.

Walla będąc na stanowisku sztygara bił mniej wydajnych w pracy, przedłużał godziny zatrudnienia i odgrażał się opornym wysłaniem do Oświęcimia, idąc w ten sposób na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej.

Sąd skazał Waldemara Wallę na 8 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 6-ciu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w piątek dnia 25 kwietnia br. na **Dużej Scenie** Teatru Śląskiego przedstawienia nie ma z powodu próby Generalnej sztuki Krystyny Grzybowskiej pt. „**Siostry**". Sztukę opracował reżysersko Tadeusz Surowa, dekoracje projektował Stanisław Tenerowicz. Obsadę aktorską stanowią: Antonina Górecka, Janina Morska, Danuta Kucka, Cecylia Kubica, Zofia Patryn, Mieczysław Gielniewski, Piotr Połoński, Igor Śmiałowski i Jureczek Połoński. Prapremiera tej sztuki odbędzie się już w sobotę 26 kwietnia br.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W piątek, dnia 25-go kwietnia br. o godz. 20-tej świetna komedia A. Cwojdzińskiego „Temperamenty" Reżyserował Władysław Krzemieński, dekoracje Stanisław Tenerowicz

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII KONCERT SYMFONICZNY

Dziś tj w piątek, dnia 25-go kwietnia o godz. 19-tej odbędzie się zapowiadany już koncert symfoniczny z udziałem młodego wielce utalentowanego skrzypka - wirtuoza **Fryderyka Sadowskiego** zamiast zapowiadanej francuskiej skrzypaczki Celette Frantz, której występ został odłożony na termin późniejszy.

W interpretacji tego młodocianego wirtuoza usłyszymy dawno nie wykonywany koncert skrzypcowy D-dur M. Paganiniego. Utwór ten jest jak wiadomo kamieniem probierczym dla wszystkich skrzypków.

Dalszy program koncertu zawiera niewykonywaną jeszcze w Filharmonii symfonię Es-dur op. 39 W. A. Mozarta, oraz suitę Z. Kodaly,ego „Hary Jonos" (1-sze wykonanie).

SPORT

Czwarta niedziela rozgrywek o wejście do ekstraklasy

Katowice. W nadchodzącą niedzielę, która będzie czwartą z kolei w tegorocznych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy odbędzie się zgodnie z planem 13 spotkań we wszystkich 3-ch grupach. Po nadchodzącej niedzieli piłkarze czołowych 27 klubów polskich będą mieli tygodniową przerwę, którą wypełnią rozgrywki międzyokręgowe i międzynarodowe.

Szlagierami nadchodzącej niedzieli będą spotkania **Wisły Kraków z KKS-em Poznań, Cracovii z Rymerem i KS RKU z Gedanią.**

Wisła w Poznaniu będzie miała ciężką przeprawę. Ostatnie spotkania wydają się wskazywać, że piłkarze krakowscy powracają do formy. Dwucyfrowe jednak zwycięstwo K K S wskazuje także na to, że kolejarze poznańscy gruszek w popiele nie zasypywali.

Kopalnia Rymer będzie miała pierwszego poważnego przeciwnika. Dotychczas nie można nic konkretnego powiedzieć o formie drużyny rybnickiej, która miała dwóch słabych przeciwników Grochów i Orzeł Gorlice. Cracovia rozkręca się powoli. Ma ona na swoim koncie dwa remisy, z których jeden można nazwać porażką a drugi zwycięstwem. Poza tym wygrała jeden mecz z Pomorzaninem. **Drużyna rybnicka znana jest z ambitnej gry. Własny teren będzie też wielką pomocą. Cracovia na pewno nie będzie miała lekkiej przeprawy i mecz niedzielny przynieść może nie lada sensację.**

KS RKU Sosnowiec spisuje się **jak dotąd bardzo dzielnie w rozgrywkach i jest mocnym kandydatem do jednego z trzech pierwszych miejsc. Drużyna sosnowiecka wykazuje jednak też bardzo nierówną formę i trudno przewidzieć, kiedy zagra w granicach swoich możliwości, a kiedy zawiedzie. Mecz z Gedanią będzie poważnym egzaminem dla mistrza Zagłębia, który jeśli wygra, to na długo pozostanie w czołówce.**

Pozostałe drużyny śląskie będą miały łatwiejsze zadanie. **AKS Chorzów nie powinien mieć większych trudności z pokonaniem słabego Orła z Gorlic. Chorzowianie nie zachwycali dotychczas swoją formą, ale w meczu niedzielnym powinni poważnie poprawić swoje konto zdobytych bramek.**

WMKS Katowice pauzuje, co przyczyni się do obniżenia jego lokaty w tabeli grupy III.

Drużyna Śląska Opolskiego Polonia Bytom i RKS Szombierki powinny zwiększyć w niedzielę swoje konto punktowe.

Szombierki grają na własnym boisku z chimeryczną Polonią ze Świdnicy, która po ładnym starcie w Krakowie przegrała niespodziewanie na własnym boisku z KKS Poznań. Polonia Bytom wybiera się do Częstochowy, gdzie słabiutka Skra na pewno stawiać jej będzie zacięty opór, ale punktów nie jest w stanie odebrać.

W pozostałych spotkaniach w grupie I Polonia Warszawa, wzorem KKS powinna się rozprawić w dwucyfrowym stosunku z Motorem Białystok. W grupie II ZZK Łódź gra znów u siebie, tym razem z groźnym Radomiakiem, który wzbudza więcej zaufania ,niż drużyna starszych panów z Łodzi. Pomorzanin powinien zdobyć pierwsze punkty mistrzowskie z Grochowem, który należy do zdecydowanych outsiderów grupy II.

W grupie III leader tabeli Warta gościć będzie w Kielcach, gdzie miejscowa Tęcza nie powinna stanowić dla niej groźnego przeciwnika. Garbarnia gości u siebie Czuwaj i trudno przypuszczać, aby z tak słabym przeciwnikiem mogła stracić bramkę, czy punkt. PKS Szczecin będzie miał za przeciwnika ŁKS i także nie wróżymy mu wielkich sukcesów, wydaje się bowiem, że drużyna łódzka znajduje się w dość dobrej formie.

Lublinianka ma za przeciwnika KKS Olsztyn ,o którym tyle wiemy, że przegrał na własnym boisku zdecydowanie z Garbarnią, a więc i dla Tęczy w Lublinie nie powinien być groźnym przeciwnikiem.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 25 kwietnia 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości dziennika porannego. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert reklamowy. 10,00 — 14,00 przerwa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „10 minut muzyki z płyt". 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Jak las sierotkę uzdrowił" 15,30 Audycja rozrywkowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Utwory Dworzaka i Smetany. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Arie operowe. 17,00 Felieton Stefanii Grodzieńskiej 17,10 Reportaż. 17,20 „Syrena przed mikrofonem". 17,50 Koncert dla przodowników świata pracy. 18,35 Audycja Ochotniczej Straży Ogniowej. 18,40 Skrzynka PKO. 18,45 Audycja dla wsi. 18,55 „U naszych przyjaciół" 19,15 Felieton literacki. 19,25 Koncert symfoniczny pośw. twórczości Karola Szymanowskiego. W przerwie: dziennik wieczorny. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41 42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30 — Adres Redakcji Kraków Wiślna 4. — Tel. 186-23 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12 ej. R 20237